PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 30 (375) ŚRODA, DNIA 25 LIPCA 1928 ROK VIII.

ŚWIAT POD ZNAKIEM OLIMPJADY

Lange o biegu dookoła Polski. Hippika w Amsterdamie. Finał pierwszej rundy ligowej

EKSPEDYCJA POLSKA W DRODZE NA IGRZYSKA

Na Olimpjadę pierwsze wyjechały urzędowe fonpoczty: we wtorek 17 b. m. udał się do Amsterdamu jeden z członków trzechosobowej sportowej „Rady Regencyjnej" (inż. Znajdowski, kpt. Kurletto, p. Junosza-Dąbrowski) kpt. Kurletto, w towarzystwie reprezentanta technicznego Komisji Olimpijskiej kpt. J. Barana, celem przygotowania kwater i przetarcia szlaków wyruszającym „lada chwila" zawodnikom.

Ta „chwila" przeciągnęła się jednak do 48 godzin jakoby ze względu na pewne trudności paszportowe. Dopiero we czwartek dn. 19 b. m. około godz. 8 wieczorem dworzec zaroił się od dygnitarzy oficjalnych, szeregu przedstawicieli najróżnorodniejszych instytucji, oraz tłumem tej publiczności sportowej, która zrosła się z zawodnikami, uczęszczając na każde zawody.

Lekkoatleci, którzy stanowią straż przednią reprezentacji Polski w Amsterdamie, kręcili się tu i owdzie, jakby trochę zaskoczeni tak licznem gronem życzliwie żegnających ich osób. Stoją rozproszeni w tłumie, gawędząc przeważnie o tem, że na skutek sprzeciwu Komisji Olimpijskiej nie jadą z nimi Sikorski i Adamczak, którzy pragnęli zabrać się z ekspedycją na koszt własny.

Ta sprawa nie mąci jednak ożywionego, powiedziałbym, podnieconego nastroju zawodników i żegnających.

Widać, zlekka pochyloną postać inż. W. Znajdowskiego, który żegna ekspedycję w imieniu ZZ, zastępcę dyr. PUWF-u płk. Krzyskiego, który reprezentuje PUWF, mjr Glabisza i mjr. Szkolnikowskiego, p. Junoszę-Dąbrowskiego, kilkunastu dziennikarzy z prez. Zw. Dzien. p. Sikorskim na czele i tych, których nazywa się „całym światem sportowym".

Rzeczywiście, nawet ludzie stosunkowo mało związani z lekką atletyką, ale interesujący się sportem wogóle, przyszli na dworzec. Wszyscy rozumieją, że to odjeżdżają nie zawodnicy tej czy innej gałęzi sportu, lecz cząstka naszych nadziei i ułamek naszych pragnień.

Z wagonów wystają głowy zawodników. Są wszyscy! Szkoda tylko, że kierownictwo nie postarało się o umieszczenie wszystkich zawodników w jednym wagonie, co niewątpliwie wpłynęłoby dodatnio na samopoczucie, humor i ułatwiłoby czynności organizacyjne.

Panie: Konopacka, Kobielska, Kiłosówna, Breuerówna i Tabacka, znajdują się w jednym przedziale i tworzą w jednem z okien malowniczą grupę zasłoniętą prawie całkowicie kwiatami.

Zawodników jest jedenastu, razem z Cejzikiem, który dopiero wczoraj dostał permisję na wyjazd. Oto Kostrzewski, Biniakowski, Żuber, Weiss, Baran, Malanowski, Jaworski, Nowak, Foryś, Trojanowski i Cejzik. Jedzie również trener Klumberg. Kierownikiem ekspedycji jest p. Wiśniewski.

Razem z lekkoatletami zabrał się Szelestowski, który zdradził królowę sportów dla pięcioboju nowoczesnego. W Poznaniu przyłącza się do niego pozostali pięcioboiści, por. Małyszko i Koprowski.

Konduktor zaciekawiony, zadziwiony, patrzy na zegar, zatacza w ciemnościach koło małą biało-czerwoną latarką.

Gwizdek. Pociąg majestatycznie, powoli, rusza. Ktoś spóźniony wręcza jeszcze wiązankę kwiatów. Ktoś krzyczy na całe gardło: „Wojtek, Wojtek", ale nikt na niego nie zwraca uwagi, a najmniej sam Trojanowski. Kostrzewski ze stopni wagonu, z wypiekami na twarzy, kiwa ręką na pożegnanie. Głowy odprowadzających odkrywają się jak na rozkaz. Jedni wołają, inni myślą, ale wszyscy to samo:

— Zróbcie, co możecie w Amsterdamie!

Ktoś za mną głośno wyciera nos. Oglądam się — staruszka siwiutka. Matka, czy przygodny widz? Mniejsza o to, wszak już nic nie widać, z wyjątkiem czerwonego oka latarni wiszącej na ostatnim wagonie.

Rozchodzimy się...

*

Polska drużyna hippiczna będzie startowała na Olimpjadzie w szampionacie konia i w „Prix des Nations". Do szampionatu startują płk. Rómmel na Doneuse, rtm. Antoniewicz na Mojej Miłej, rtm. Trenkwald na Lwim Pazurze i Mumie; rtm. Dobrzański na Tout Casse; w Prix des Nations barwy polskie reprezentować będą: rtm. Antoniewicz na Redgleadzie, rtm. Dziadulski na The Lad, por. Zgorzelski na Black Boy i Mylordzie i por. Szosland na Alby.

Pozatem wyjeżdżają por. Gzowski i por. Starnawski, jako jeźdźcy rezerwowi i konie: Hanibal, Oberek, Łaskawy Pan, Jówisz, Ładna, Zefer.



DRUŻYNA OLIMPIJSKA POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKIEJ ATLETYKI.
Stoją od prawej: trener Klumberg, Jaworski, Malanowski, Kostrzewski, Nowak, Trojanowski Weiss, Cejzik; w drugim rzędzie — Baran, Konopacka, Tabacka, Kiłosówna, Breuerówna, Kobielska; w trzecim rzędzie — Foryś, Biniakowski, Żuber i Sikorski, który do Amsterdamu nie pojechał.



HASMONEA — WARSZAWIANKA 3:0.
W niedzielnym meczu rozegranym w Warszawie, lwowianie wykazali wyższość nad gospodarzami pod każdym względem.

P. Junosza-Dąbrowski, sekretarz P. K. Ol. i jeden z trzech reprezentantów oficjalnych ZZ na Olimpjadzie, wyjechał do Amsterdamu w ub. sobotę.

Inż. Znajdowski przewodniczący ekspedycji Olimpijskiej, wyjechał w ub. niedzielę wieczorem na Olimpjadę. Wszelkie sprawy związane z kwestjami olimpijskiemi załatwiają od poniedziałku pp. dyr. Lesiewicz i red. Sikorski.

Kolarze wyjeżdżają do Amsterdamu we wtorek, dn. 24 b. m. w składzie następującym:

Tor: Koszutski, Podgórski, Turowski, Lange, Zybert, Reul, Oksiutycz i Szymczyk.

Szosa: Stefański, Kłosowicz, Popowski i Michalak.

Jeźdźcy opuszczają Warszawę dnia 1 sierpnia; konie reprezentacji hippicznej wyjeżdżają 3 dni przedtem.

Zespół gimnastyczny Sokoła wyjeżdża na Igrzyska Olimpijskie dnia 5 sierpnia, pod kierownictwem p. Fazanowicza.

Snopek, wbrew pogłoskom jest obywatelem polskim (jak stwierdziło to ostatnio wojew. Śląskie), i wyjeżdża wraz z pozostałymi bokserami (Konarzewski, Majchrzycki, Górny) dnia 1 sierpnia na zawody olimpijskie.

Wioślarze wyjeżdżają na Olimpjadę 28 b. m. Łodzie zostaną wysłane wcześniej.

Szermierze i zapaśnicy wyjeżdżają we czwartek 26 b. m. Skład reprezentacji zapaśniczej został ustalony w sposób następujący: Gałuszka, Błaszczyca, Mazurek, Cieniewski i Ganzera. Ziółkowski, wyznaczony pierwotnie, nie może wyjechać ze względu na chorobę matki.

W skład reprezentacji szermierczej wchodzą: Laskowski, Segda, Papee, Zabielski, Malecki i Friedrich wraz z zawodnikami wyjeżdża kierownik ekspedycji insp. Sobolewski i trener Szombathely.

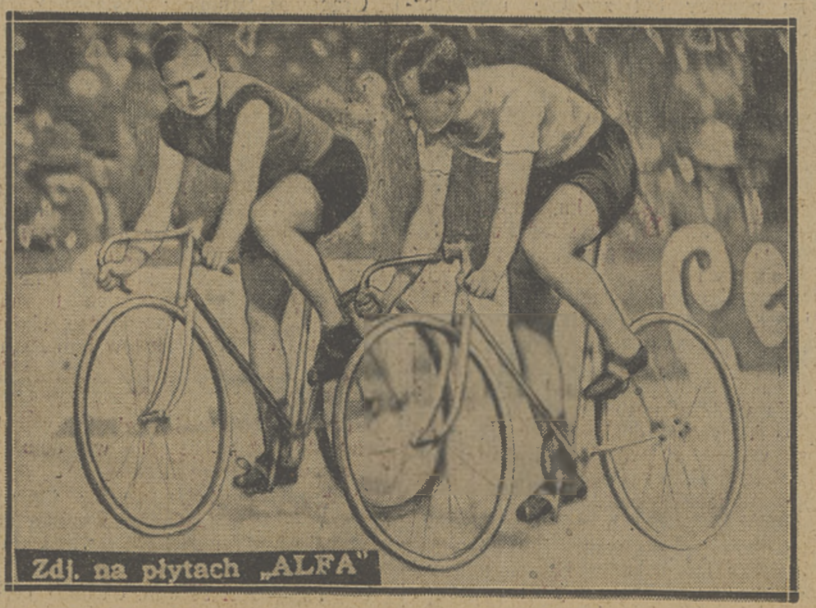
Chorąży Adamczak wyjeżdża — według ostatnich wiadomości — do Amsterdamu



POLONIA — LEGJA 4:3.
Jeden z gorących momentów pod bramkę zwycięsców. Pięść Kisielińskiego walczy o lepsze z głową Wypijewskiego.



NAJSZYBSI KOLARZE POLSCY
Od lewej: mistrz Warszawy Podgórski, mistrz Polski — Turowski i rekordzista dwustumetrówki w czasie 12,4 s. — Koszutski.



FINISZ.
Wielki talent kaliszanina Koszutskiego zatriumfuje za chwilę nad ambitną pracowitością mistrza Polski — Turowskiego.



KOLARSKI ZESPÓŁ OLIMPIJSKI
w biegu drużynowym na 4000 mtr. Od lewej stoją: Zybert, Lange, Szymczyk, Reul i Oksiuty.

Derby piłkarskie Warszawy

wygrywa Polonia bijąc Legję 4:3

Mecze wielkości lokalnych, zaprawione odpowiednią dozą sosu antagonizmów klubowych posiadają zawsze swój specyficzny posmak. Co więcej— w spotkaniach tych tak kolosalną rolę odgrywają nerwy, że prawie zawsze potrafią one zepchnąć w kąt wszelkie walory sportowe i techniczne.

Ciężkie te próby systemu nerwowego przechodzą wszyscy niemal — obecnie zresztą niekoronowani — mistrzowie wielkich ośrodków piłkarskich. Wisła ma w Krakowie swoją Cracovię, Pogoń — Czarnych, Turyści — Ł. K. S.

W Warszawie już od lat paru wielka batalja o prymat moralny stolicy toczy się między Polonią i Legją. Obie drużyny, jak dobrze to wiemy, mają swoje zalety i wady. Ta rozporządza świetną kondycją fizyczną, owa — pierwszorzędną techniką, ta opiera się sukcesy na wspaniałych tyłach, tamta — na koronkowych akcjach napadu.

Zsumowanie wszystkich zalet i wad każdego z przeciwników, wypada prawie zawsze na korzyść Legji, której największym atutem jest bezwzględna wyższość w ofenzywie.

Tymczasem kiedy zbliża się termin spotkania i kierownictwo Polonii stwierdza, że rzeczywiście szanse zwycięstw są minimalne, na pole walki rzuca się atut w postaci jakiegoś wielkiego talentu, który jednak dla tych, czy innych przyczyn nie figuruje w składzie drużyny już od dłuższego czasu. Rok temu, jesienią owym asem atutowym Polonji był Jan Loth, w sobotę ubiegłą — Tupalski I, bądźmy szczerzy, Tupalski, a nie kto inny wygrał mecz. Obecność tej potężnej indywidualności piłkarskiej zaabsorbowała i potrafiła zgasić talent Ziemiana, który raz po raz wychodził ze spotkań indywidualnych pokonany. Sytuacja taka wytworzyła automatyczne ciążenie w kierunku Tupalskiego zarówno środkowego pomocnika Przeździeckiego, jak i bocznego — Nowakowskiego. Ów nadludzki ciężar utrzymał Tupalski na swych barkach do końca meczu i dał przez to kolosalną swobodę ruchów pozostałym graczom napadu. Reszty dokonała ambicja i doskonała kondycja fizyczna jego współpartnerów, którzy mimo, że każdy grał sobie, potrafili aż czterokrotnie zmusić do kapitulacji bramkarza wojskowych.

Do meczu sobotniego przeciwnicy stanęli w zestawieniach:

Polonia: Kisieliński; Miączyński, Bułanow; Seichter, Hyla, Focht; Zimowski, Tupalski, Szczepaniak, Ałaszewski, Dittner.

Legja: Adamowicz; Badowski, Ziemian; Amrowicz, Przeździecki, Nowakowski, Wypijewski, Szaler, Nawrot, Ciszewski, Cichecki.

W pierwszej połowie meczu lepsi technicznie i grający zarówno z piłką jak i bez niej gracze Legji są stroną wyraźnie dominującą. Nawrot jako kierownik napadu pracuje skuteczniej, niż Łańko — trzyma piłkę przy sobie pozwala się ustawić partnerom i podaje ją zawsze, gdzie trzeba. Jego działalność ułatwia kolosalnie współpraca niezwykle pracowitego Ciszewskiego, oraz bodaj czy nie najlepszego w tym dniu gracza Legji — Przeździeckiego.

Mimo niewątpliwych zalet tego trójkąta ofenzywnego Legji, tyły Polonii dawały sobie z nim radę dość łatwo. To też prowadzenie uzyskane przez wojskowych było wynikiem nie jakiejś akcji napastniczej, lecz poprostu — rzutu z rogu. Bitą przez Cicheckiego z matematyczną dokładnością piłkę umieścił głową w siatce Nawrot, ustawiony w miejscu, gdzie powinien był się znajdować Kisieliński.

Legja prowadzi 1:0 — piłkę ustawiają na środku — gra znów się toczy, Tupalski mija „wózkiem" trzech przeciwników, podaje Ałaszewskiemu, ten mija dwu następnych i oddaje strzał, który grzęźnie w siatce Legji. Po tych dwu bramkach, sfabrykowanych w jednej minucie, zaczyna się na nowo zmaganie drużyn w polu. Po raz drugi zdobywają wojskowi prowadzenie ze strzału Ciszewskiego: piłka przeskakuje robinzonującego zbytecznie Kisielińskiego i Legja prowadzi 2:1. Wyrównanie jest zasługą w równej mierze Tupalskiego jak Adamowicza, który — szarżowany przez pierwszego — wypuszcza piłkę z rąk, aby wyjąć ją za chwilę z własnej bramki.

Po przerwie lepsza kondycyjnie Polonia zaczyna uzyskiwać przewagę. Cóż, kiedy napad czarnych jest zlepkiem pięciu graczy, nie złączonych w jedno; ani techniką ani taktyką gry. Mimo to, prowadzenie tym razem dla Polonii jest owocem długiej, bo prowadzonej od środka boiska akcji trójkątowej napadu, zakończonej strzałem i bramką, stojącego na spalonym Dittnera. Legja zdobywa się na kolosalny wysiłek i ujmuje inicjatywę znów w swoje ręce. I znów jest korner, znów piłka wędruje tuż pod bramkę, znów Kisielińskiego niema na miejscu, znów Nawrot wyrasta ponad innych graczy i znów piłka grzęźnie w siatce. Zapowiada się, że wynik 3:3 będzie ostatecznym, sprawiedliwym wyrazem emocjonującej walki.

Lecz nie; obie drużyny wzmagają i tak już kolosalne tempo meczu. Zaczyna się walka na ostre w czem celuje Hyla. Dokonane przez niego z premedytacją kopnięcie Przeździeckiego, jest czynem, za który jeśli nie sędzia, to kapitan własnej drużyny, winien gracza momentalnie usunąć z boiska Hyli dopomaga już nie tyle zła wola, ile zbytnia gorliwość i temperament Ałaszewskiego. Nowakowski i Ziemian też nie próżnują.

Gra znów toczy się głównie w przedpolu Legji. Szczepaniak zbyt powolny i stanowczo za słaby jeszcze fizycznie na gry ligowe, znajduje pole popisu w świetnie splasowanym rzucie wolnym, przestrzelonym o centymetry. W parę minut potem benjaminek Polonii poprawia się w sposób godny zanotowania. Dwudziestopar[o]metrowy strzał z półobrotu jest piorunem, który przeszywa powietrze i wpada do bramki niewiadomo kiedy i jak. Wdownia i Adamowicz, widzi raczej jego skutek, niż bieg — piłkę trzepocącą się w siatce.

Po zdobyciu punktu przewagi zwycięzcy grają na czas. To też ostatnie 8 minut przypominają publiczności zasugerowanej stroną emocjonalną i szybkością zawodów, iż jednak przeciwnikom nie chodzi tu bynajmniej o piękną i tę prawdziwie dżentelmeńską fair play, lecz poprostu o dwa punkty i miejsce w tabeli. Rozmyślania na ten temat — bo któżby się patrzył na piłkę, wybijaną na krańce świata — przerywa końcowy gwizdek sędziego, naogół dobrego, p. Arczyńskiego. Polonia wygrywa 4:3.

WIOŚLARSKIE REGATY ELIMINACYJNE

Wioślarskie regaty eliminacyjne, mające na celu wyłonienie czwórki i ósemki na Olimpjadę odbyły się w dn. 20 — 22 na torze w Brdyujściu.

AZS — Warszawa startowało w przeciągu tych trzech dni trzy razy, uzyskując najlepsze czasy: pierwszego dnia — 5:30 sek., drugiego dnia— 5:35 sek. (przy silnym wietrze) i trzeciego dnia 5:17.4 sek., doskonały czas, rekord dystansu.

Zaznaczyć należy, że osada K. W. Poznań 04 do biegu ósemek nie startowała, stojąc na stanowisku, iż zdobycie mistrzostwa Polski jest wystarczającą kwalifikacją do wyjazdu do Amsterdamu. Nie kwestjonując w tej chwili słuszności stanowiska osady poznańskiej, zaznaczyć musimy, iż „najlepszy" nie powinien się bać ogniowej próby swej wartości, tembardziej, iż kilkakrotny start wyłączał wszelką przypadkowość.

W czwórkach osada B. T. W. osiągnęła najlepszy czas 6:10 sek., kwalifikując się do wyjazdu.

Zwycięstwo swe, nad startującą w czwórkach, osadą K. W. Poznań 04, zawdzięcza przypuszczalnie osada bydgoska wstawieniu do składu nowego sternika, lżejszego od poprzedniego o kilkanaście kg.

Gen. Rouppert i płk. Ulrych wyjeżdżają wraz z mjr. Glabiszem we środę dnia 25 b. m. do Amsterdamu. Wyjazd tych najwyższych przedstawicieli państwa w dziedzinie w. f. pozostaje w związku z Międzynarodowym Kongresem Wych. Fizycz., odbywającym się w Amsterdamie między 2 a 5 sierpnia r. b.

Trójmecz pływacki w Pradze

zakończony znowu klęską Polaków

Rozegrany w sobotę i niedzielę w Pradze pływacki trójmecz słowiański przyniósł w rezultacie łatwe do przewidzenia zwycięstwo Czechosłowacji (277 pkt.) przed Jugosławją (148 pkt.) i Polską (123 pkt.). Jak widzimy, Polacy wykazali pewne podniesienie się klasy w stosunku do roku zeszłego, kiedy to przegrali w Białogrodzie w stosunku 94:174:242 pkt.

Naogół — poza sztafetami — nie osiągnięto lepszych wyników z powodu niekorzystnych warunków „terenowych".

Drużyna polska przyjechała do Pragi w piątek rano. W sobotę przed południem zespół polski i jugosłowiański podejmowany był przez prezydenta m. Pragi, p. Baxę, poczem złożono wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza z wstęgami o barwach narodowych.

Popołudniu rozpoczęły się zawody.

100 mtr. nawznak pań: 1) Dopplerova (Czech.) 1:38,2 sek., 3) Nowakówna (Pol.) 1:49,8 sek., 4) Kajzerówna (Pol.). 400 mtr. st. dow. panów: 1) Antos (C.) 5:28,8 sek., 4) Kot (Pol.) 6:00,2 sek., 5) Matysiak (Pol.). Kot wyrównał rekord polski. 100 mtr. nawznak panów: 1) Belik (C.) 1:19,8 sek., 4) Schoenfeld (Pol.) 1:31 sek., 5) Trytko (Pol.). 400 mtr. st. dow. pań. 1) Friedlaenderova (C.) 6:59, 4 sek., 4) Fitzówna (Pol.) 7:51,1 sek., 5) Tratowa (P.).

Na zakończenie zawodów pierwszego dnia odbył się mecz water-polo pomiędzy Polską a Jugosławją. Mecz wygrała Jugosławja w stosunku 3:1 (3:0).

W r. z. w Białogrodzie byliśmy pokonani przez Jugosławię 8:0 (5:0). Poprawa techniczna i taktyczna Polski uwidoczniła się nietylko w wyniku. Przez całą drugą połowę Polacy mieli zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, zwyciężając go w tym okresie 1:0. Jedyną bramkę dla nas strzelił Trytko. W drużynie polskiej wyróżnili się: Kratochwila i Sieńkowski.

Skoki z trampoliny pań: 1) Krongeigerowa (C.) — 3 pkt., 3) Schlesingerówna (P.) 9 pkt. Skoki z trampoliny panów: 1) Bałasz (C.) pkt. 151,71, 4) Maerz (P.) 134,25 pkt., cyfra miejsc — 10. Maerzowi nie wiele brakowało do zajęcia trzeciego miejsca.

1500 mtr. st. dow. panów: 1) Antos (C.) 22:53,2 sek., 4) Kot (P.) 25:02,4 sek., 5) Kratochwila (P.) 25:54 sek. 100 mtr. st. dow. pań: 1) Roje (J.) 1:24,4 sek., 5) Iżycka (P.) 1:35,8 sek., 6) Nowakówna (P.). Jedyny punkt, w którym zajęliśmy dwa ostatnie miejsca.

100 mtr. st. dow. panów: 1) Steiner (C.) 1:06,4 sek., 4) Kuncewicz (P.) 1:13,8 sek., 5) Matysiak (P.).

200 mtr. st. klasycz. pań: 1) Brabcova (C.) 3:34,4 sek. 3) Kajzerówna (P.) 3:40 sek., 4) Fitzówna (P.) 3:46 sek. 200 mtr. st. klasycz. panów: 1) Kortschek (C.) 3:13,4 sek., 3) Jurkowski (P.) 3:15,6 sek. 6) Kotkowski (P.).

Sztafeta 4 x 100 mtr. st. dow. pań: 1) Jugosławja, 3) Polska, czas 6:48 sek., rek. pol. Sztafeta 4x200 mtr. st. dow. panów: 1) Czechosłowacja czas 10:30,9 sek., 2) Polska, w składzie: Kot, Kratochwila, Kuncewicz i Matysiak, czas 11:27,5 sek. nowy rek. pol.

Mecze water-polo: Czechosłowacja B. — Polska 10:0 (3:0) Polska grała o klasę gorzej, niż z Jugosławją.

Czechosławja A. — Jugosławja 8:0 (2:0). Czesi wykazali świetną formę.

W ogólnej klasyfikacji trójmeczu: 1) Czechosłowacja — 277 pkt., 2) Jugosławja — 148 pkt., 3) Polska — 123 pkt.

OLIMPJADA

znajdzie w „Przeglądzie Sportowym" jak najbardziej szczegółowe odzwierciedlenie.

Wydarzenia poszczególnych konkurencyj omówione będą przez siedmiu naszych korespondentów i przedstawicieli pp.: Junoszę - Dąbrowskiego, kpt. Kurletę, red. Semadeniego, insp. Sobolewskiego, Spornego, red. Strzeleckiego i por. Zgorzelskiego.

W celu jak najszybszego poinformowania czytelników, — „Przegląd Sportowy" wychodzić będzie dwa razy tygodniowo: jak dotychczas, w poniedziałek, i dodatkowo w czwartek.

Numery dodatkowe otrzymają stali prenumeratorzy bezpłatnie. W sprzedaży pozostaje cena 30 gr.

Najbliższy numer ukaże się dnia 26-go b. m.

HASMONEA — WARSZAWIANKA 3:0

Po sobotnim, pełnym męskości i, mimo wielu zastrzeżeń, niepozbawionym kunsztu piłkarskiego meczu Polonii z Legją, niedzielne spotkanie Hasmonea — Warszawianka było niczem więcej jak zwykłą kopaniną. To też doprawdy trudno było znaleźć odpowiedź na pytanie w jaki sposób owa Warszawianka grająca bez ładu i składu potrafiła zadać klęskę zespołom tej miary co Wisła i Pogoń, a z Cracovią uzyskać zaszczytne remis.

Odpowiedź jednak istnieje i ma źródło tam, gdzie szukać należy przyczyn zwycięskich meczów większości drużyn polskich: w kondycji fizycznej. Cechy owej zabrakło drużynie stołecznej od szeregu tygodni.

Natomiast posiada ją obecnie w pełni Hasmonea. Niezwykle szybka, ruchliwa, wytrzymała jest ona dziś drużyną mimo nerwowości i chaosu w grze, niebezpieczną dla każdego przeciwnika. Doskonała para obrońców Balsam — Birnbach, stary wyga Schneider w pomocy i lewa trójka napadu Urich, Krumholtz, Grünberg — oto podstawa obecnych sukcesów drużyny lwowskiej.

Gra prowadzona naogół w tempie żywem wykazała przewagę gości, której sprawiedliwem odzwierciadleniem był rezultat końcowy meczu. Warszawianka zgubiła się zupełnie w akcjach porwanych na strzępy bądź przez słabą technikę, bądź przez niedbalstwo i brak ambicji u większości graczy. Ordon na środku pomocy nie potrafił zastąpić Zwierza II, który znów w napadzie nie znalazł „współczucia" u Junga, ani tembardziej u statystującego Szenajcha. Taksamo Korngold na lewem skrzydle nie dał z siebie nawet 10 procent zapału walki, szybkości i... bramek jakie przynosi Warszawiance żywiołowa gra „na wariata" nieobecnego tym razem Luxemburga.

Słowem gospodarze słabi w napadzie a jeszcze gorsi w pomocy (Hahn i Fijałkowski grali beznadziejnie) nie znaleźli w arsenale swych umiejętności i graczy broni, ani ofensywnej, ani defensywnej.

Łup bramkowy lwowian był w dwu wypadkach dziełem Steuermana. Pierwszy gol padł ze strzelonego przez niego rzutu z rogu nie bez współwiny Domańskiego, drugi uzyskał Grünberg po bardzo przytomnem wykonaniu prostopadłego wystawienia, wreszcie trzeci padł z dalekiego mocnego szczura „króla strzelców".

Sędzia p. Arczyński z Krakowa zdał w dwu sędziowanych dzień po dniu ciężkich meczach egzamin nerwowy bardzo dobrze. Jeszcze nieco mniej gwizdków, mniej czułostkości, a będzie doskonale.

KRAKÓW--LWÓW NA KOLE

Generalna próba naszych szosowców przed biegiem „Dookoła Polski"

Uroczystości jubileuszowe LTK i M rozpoczęły się w ub. sobotę raidem, przeprowadzonym przez ulice miasta.

Program niedzielny zainaugurowano nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, poczem rozwinął się barwny korowód kolarzy, zdążający pod gmach uniwersytetu im. Jana Kazimierza, gdzie znajdowała się meta klasycznego biegu kolarskiego Kraków — Lwów.

Na pięknie udekorowanym placu uniwersyteckim zgromadziło się w międzyczasie sporo widzów przysłuchujących się koncertowi orkiestry 26 p.p. oraz wieściom z trasy, ogłaszanym przez megafon. Zainteresowanie wzrastało z każdą chwilą powiększając się z chwilą zbliżania się zawodników do mety.

MIĘDZY KRAKOWEM A LWOWEM

W czasie, gdy we Lwowie oczekiwano z niebywałem zainteresowaniem wyniki biegu na trasie między Krakowem a Lwowem, wrzała zażarta walka.

O godz. 24-ej min. 35 wyruszyło z mostu podgórskiego w Krakowie 23 zawodników. Pierwszy meldunek o przebiegu nadszedł do Lwowa z Tarnowa, dokąd przybyli zawodnicy o 4-ej 37 w następującym porządku: czołowa grupa: Kiesel (Hasmonea), Żak (Legja—Kraków), w odstępie siedmiominutowym Duda (Leg.). Fröss (Pogoń), Sierpiński (Łódź), Zawadzki (Pog.).

Etap Dębica 120 klm. minięto o 6.05. Do Rzeszowa (166 klm.) przybyła grupa czołowa o 8.03: 1) Żak (Legja), 2) Sierpiński (Łódź), Duda (Leg.), Frōss (Pog.), Tropaczyński (LTK.), Kiesel (Has.), dalej Kostrzębski i Matjaszewski z LTK i M. Śliwiński (WTC), Ignatowicz (Pog.). Gronczewski (WTC), Zawadzki (Pog.), Serbeński (LTK), Kolek (Leg.), Szubrowski LTK. odstępuje

Między Rzeszowem a Przeworskiem nastąpiło rozbicie całego pola, rozciągającego się coraz dłuższym wężem. Pierwszy zjawił się w Przeworsku (133 klm.) o 9.24 — Żak (Leg.), Frōss (Pog.), Duda (Leg.), Kiesel (Hasm.), Tropaczyński, Kostrzębski, Matjaszewski, Śliwiński, Ignatowicz Sierpiński, Gronczewski, Serbeński, Zawadzki, Bilcharski (LTK i M). Reszta wycofała się z biegu.

Od Przeworska rozpoczęła się zacięta walka, prowadzenie się zmienia. Pierwsza realna wiadomość napływa do Lwowa już z Janowa skąd meldują jako leadera Frössa z Pogoni.

PRZY MECIE.

Naprężenie wzrasta z każdą chwilą. Od 14-ej zapełnia się plac szczelnie publicznością.

Mija druga i wpół do trzeciej: nikogo niema. Wreszcie tłum zastygły w oczekiwaniu drgnął. Jadą!

O trzy kwadranse na trzecią wpada na metę w dobrej formie Fröss, po kwadransie niemal zupełnie świeży Śliwiński z Warszawy. W odstępach paruminutowych przybywa do mety reszta.

Wyniki szczegółowe: 1) Fröss (Pogoń) 14:9:34, 2) Śliwiński (WTC) 14:25:55, 3) Ignatowicz (Pogoń) — 14:28:55, 4) Tropaczyński (LTK i M) 14:37:11, 5) Żak (Legja — Kraków) 14:40:37, 6) Kostrzębski 14:45:41, 7) Matuszewski 14:47:41, 8) Kiesel (Hasmonea) 15:21:48.

Czarni--T. K. S. 2:0

Czarni: Krasicki; Olejniczak, Konopasek; Kosiński, Witkowski, Ozajst; Domiczek, Sawka, Nastula, Chmielowski, Ostrowski.

T. K. S.: Keller; Doleski, Jabłoński; Suchocki I, Zwierzchowski, Leśniewski; Dębowski, Obrębski, Suchocki II, Chowald, Gumowski.

Zawody o charakterze wybitnie wakacyjnym nie pozostawiły dobrego wrażenia na widzach. T. K. S. z sześcioma rezerwowymi grał w pierwszej połowie beznadziejnie. Że w tym okresie czasu padły tylko dwie bramki zasługa to wyłącznie Czarnych. Mieli oni coprawda znaczną przewagę, ale niezaradność ataku uniemożliwiała uwidocznienie jej w zdobytych punktach.

Impotencję ataku przełamał dopiero pomocnik Kosiński, strzelając pierwszą bramkę, a wkrótce potem zdopingowany dobrym przykładem, Chmielowski ustala wynik dnia.

Po przerwie Czarni podupadli na siłach, natomiast T. K. S. skonsolidował drużynę i coraz energiczniej atakował. Nie starczyło mu jednak sił nawet na uzyskanie jednej bramki. Sędziował p. Mallow.

Przedolimpijskie zawody kolarskie w Warszawie

Polscy kolarze, zakwalifikowani przez Z. P. T. K. na Olimpjadę zdali naogół egzamin wstępny na Dynasach w dn. 22 b. m. z wynikiem zadawalniającym.

Czwórka uzyskała w biegu 4000 mtr. czas 5.10.6, startując w składzie osłabionym, bez Langego. Sprinterzy Koszutski i Podgórski mieli w 200 metrówkach czasy równe polskiemu rekordowi J. Łazarskiego, 12,4 sek. Turowski, znacznie słabszy, miał czas 13 sek. Próby na 1000 mtr. ze startu zatrzymanego dały najgorsze rezultaty, pierwsze miejsce zajął tu dodatkowo zgłoszony Barzycki z czasem 1.17,8. Żałować należy, iż w biegu czwórkowym i na 1000 mtr. nie startował Lange.

Szczegółowe wyniki grupy olimpijskiej były następujące:

200 mtr. ze startu lotnego: Koszutski i Podgórski po 12,4 sek., Turowski 13 sek., Reul i Zybert po 13,8. Zakwalifikowani do meczu lotności o nagrodę honorową Prezydenta miasta inż. Słomińskiego — Koszutski, Podgórski i Turowski, walczyli ze sobą w trzech spotkaniach dwójkowych, przyczem w I-szem spotkaniu Podgórski bije Turowskiego o pół dług., w II-gim Koszutski bije Turowskiego o ¾ dług. i w III-cim Koszutski bije Podgórskiego o koło. Czasy wszystkich spotkań 13.4 sek. wskazują na krótkie finisze. Podgórski w spotkaniu z Koszutskim zastosował znowu taktykę, wskutek której przegrał półfinał Mistrzostwa Polski — próbował obejść współzawodnika na ostatniej prostej. Koszutski i Podgórski są sprinterami o równej sobie klasie i gdyby w biegu Podgórski miał pierwszą pozycję, Kaliszaninowi również trudno byłoby minąć tego szybkiego kolarza.

W biegu 4000 mtr. czwórka Zybert, Reul, Szymczyk i Oksiutycz uzyskali dobry czas 5.10,6 mimo braku Langego, silnego wiatru i przeszkadzających kolarzy z czwórki postawionej na przeciwnym starcie.

Bieg 1000 mtr. z miejsca: I Barzycki 1:17,8, II Reul 1:18,8, III Oksiutycz 1:21, Zybert i Szymczyk niestartowali. Lange miałby tu prawdopodobnie czas około 1:16 sek. Na Olimpjadzie jednak trzeba mieć conajwyżej 1:15 sek.

Mecz Podgórski — Tandem wygrał Podgórski, powtarzając rekordowy czas 12,4 sek.

Biegi za motorami 10 i 25 klm. wygrał Garley za Gędziorowskim uzyskując czasy 9.46,8 — słaby i 22.57,6 dość dobry. W dodatkowych biegach zwyciężyli: Zajfert na 1000 mtr., Barzycki na 1000 mtr. w czasie 13 sek., i w handicapie 830 mtr. w czasie 1.02,2, Włodarczyk K. w półdystansowym 5 klm.

Malicki.

Warta--Śląsk 1:1

Dziwnem zrządzeniem losu spotkanie czołowej drużyny ligowej z ostatnim zespołem tabeli przypadło na finał rozgrywek pierwszej serji.

Zawody rozegrano na boisku Amatorskiego K. S. w Królewskiej Hucie, ponieważ na stadjonie odbywały się zawody lekkoatletyczne.

Warta wystąpiła bez Wojciechowskiego i Szefkego, szeregi Śląska natomiast zasilił były gracz Z.P.S. Król.-Huta Dębski, który grał z powodzeniem na pozycji środkowego pomocnika.

Mecz rozpoczął się z kilkuminutowem opóźnieniem, a zawody prowadził do 15 minuty nieligowy sędzia śląski p. Kaleciok. Wyznaczony przez PiKS. sędzia p. Jedliński przejął prowadzenie meczu od 15 minuty. Był on naogół słaby, co też w pewnej mierze wpłynęło na przebieg gry, która stała na niskim poziomie.

Sama gra przedstawiała typową walkę o punkty, pozbawioną cech kombinacyjnych. Warta przewyższała gospodarzy jedynie rutyną i techniką.

Forma Śląska poprawia się z meczu na mecz, o czem świadczą dobitnie jego ostatnie wyniki. Przegrał niezasłużenie z Wisłą, a Warcie odebrał pewnie jeden punkt, przyczem przy szczęściu mógł Wartę pokonać.

Obie bramki padły przed pauzą, Warta uzyskała swą z karnego, przez Przybysza, gospodarze przez Klechę w zamieszaniu podbramkowem. Obie drużyny nie wykorzystały szeregu pewnych sytuacyj podbramkowych, szczególnie Warta, której atak nie miał szczęścia w strzałach.

W obydwu drużynach wybili się nad przeciętny poziom bramkarze, a zwłaszcza bramkarz Śląska, któremu Śląsk w głównej mierze zawdzięcza remisowy wynik. Linja pomocy Warty grała planowo i skutecznie, w pomocy gospodarzy zawiódł prawy.

PIŁKA NOŻNA W WARSZAWIE

Panująca wszechwładnie kanikuła odbiła się również na zawodach sportowych stolicy. Wszystkie prawie mecze w Warszawie były nieciekawe przy bardzo słabem zainteresowaniu publiczności.

W sobotę Makabi rozegrała mecz z Legją Ib przegrywając w stosunku 1:3 (1:0). Pomimo przegranej Makabi była równorzędnym przeciwnikiem. Po zmianie pól silniejsza fizycznie Legja przyjmuje inicjatywę i strzela — dzięki błędom obrony białoniebieskich — trzy bramki, ustanawiając w ten sposób ostateczny rezultat 3:1 na swoją korzyść.

Polonja I b otrzymała za przeciwnika najsłabszy obecnie zespół kl. A. „Pocisk". Ten ostatni spóźnił się jednak na boisko wobec czego przyznano zwycięstwo Polonji walkowerem. Rozegrany później mecz towarzyski przyniosł robotniczej drużynie spodziewaną klęskę w stosunku 0:6.

Doskonały Ruch, najlepszy bodaj zespół A klasowy w chwili obecnej, umocnił się na pierwszem miejscu bijąc Warszawiankę I b 2:0 (1:0). Obie bramki padły ze strzałów Danielczuka. U zwycięzców dobrze grały tyły, prawa strona ataku oraz środek pomocy, natomiast lewa strona ataku — niezgrana, a l. łącznik — fatalny.

Słabo grający AZS. niespodziewanie pokonał robotniczą Skrę, choć wystąpili aż z 5 rezerwowymi (z powodu wysłania najlepszych jej graczy na ćwiczenia wojskowe). Bramki zdobyli dla zwycięzców Michałowski, Kempa i 1 samobójcza, a dla pokonanych Altis (obie). Dzięki temu zwycięstwu akademicy utrzymali się na drugiem miejscu w tabeli.

Marymont zrewanżował się wreszcie za fatalną klęskę z Varsovią w I rundzie bijąc ją 4:1 (1:1). Varsovia, która wykazuje ostatnio stały spadek formy, trzymała się tylko w pierwszej połowie a po przerwie załamała się i do końca zawodów zaznaczyła się już silna przewaga robotniczej drużyny. Bramki zdobyli: dla Varsovii Kaczanowski, a dla Marymontu Uglanica, Chudzikiewicz i 1 z zamieszania pod bramką Varsovii.

W zawodach o mistrz. kl. A prowadzi w dalszym ciągu Ruch (21 pkt.) przed AZS (21 pkt.).

Pogoń--Turyści 3:2

Pogoń: Albański; Fichtel, Mauer; Deutschman, Kuchar, Domaradzki; Szabakiewicz, Maurer, Batsch, Okrutny, Prass.

Turyści: Lass; Kubik, Karasiak; Kahan, Kulawiak, Hinc; Michalski, Węglowski, Ałaszewski, Bałczewski, Hermans.

Pierwszy mecz z drugiej kolejki rozgrywek miał przebieg emocjonujący, a dla publiczności lwowskiej wprost tragiczny. Pogoń, która prowadziła już 2:0, pozwoliła gościom wyrównać i nad trzykrotnym mistrzem wisiała już klęska, która ostatecznie zdyskredytowałaby słynną ongiś jedenastkę w oczach jej zwolenników. Pewne zasadnicze przestawienia, dokonane w składzie po przerwie przepędziły widmo porażki z boiska Pogoni i przyniosły w dorobku, zasłużenie, choć ciężko zapracowane dwa punkty.

Pogoń zastartowała doskonale, strzelając w 7 min. przez Batscha i 9 min. przez Szabakiewicza 2 piękne bramki. Potem jednak (począwszy od 15 min.) wyszły na światło dzienne luki w drużynie. Kuchar na środku pomocy był zupełnie niewidoczny, cały zespół grał bezplanowo i „bez głowy". Turyści byli drużyną bardziej jednolitą, groźniejszą, jednem słowem lepszą. Wyrównanie, które padło w 35 i 37 m. ze strzałów Bałczewskiego i Węglowskiego było conajmniej zasłużone.

Po przerwie Pogoń przesuwa Kuchara na środek ataku, Batscha na łącznika, Maurera na skrzydło a Prassa na środek pomocy. Przestawienie to wpływa dodatnio na grę drużyny, która odzyskuje swą dawną spoistość i energię. Pogoń jest stale stroną atakującą. Turyści zdobywają się jedynie na sporadyczne wypady. Druga bramka, decydująca o zwycięstwie, pada w 37 min. ze strzału Maurera.

U Turystów doskonale grała obrona, w pomocy najlepszy Kahan i Kulawiak, atak wyrównany. Pogoń skonsolidowała się się dopiero w drugiej połowie. Fichtel b. dobry w polu, kiksował pod bramką. Najlepszy w drużynie Deutschman, Batsch był nad spodziewanie ruchliwy i świetnie strzelał. Albański bez zarzutu. Sędziował słabo p. Krukowski.

Cracovia--Ł. K. S. 0:0

Cracovia: Szumiec; Zastawniak, Doniec; Ptak, Chruściński, Zastawniak II; Kubiński, Mysiak, Kałuża, Gintel, Latacz.

Ł. K. S.: Pilc; Cyll, Gałecki; Jasiński, Trzmiela, Gosławski, Stollenwerk, Moskal, Król, Aldek, Śledź.

Mimo wybitnej przewagi Ł. K. S-u przez cały czas gry i osłabienia Cracovii, gdyż zaraz w pierwszych minutach schodzi z boiska kontuzjowany Latacz, nie umieli łodzianie cyfrowo uwydatnić przebiegu gry, głównie z powodu beznadziejnie grającego napadu. Cracovia była bardzo słaba, zarówno na tyłach, jak i w linji napadu.

Pierwsza połowa spotkania była nieciekawa; widać było, że drużyny poprostu boją się siebie i wolą raczej się bronić, niż atakować. Po pauzie ŁKS rozpoczął generalną ofensywę, nie dopuszczając Cracovii do głosu. Przez 40 minut odbywała się gra nie mal na jedną bramkę, mimo to anemicznie grający atak marnował pozycję za pozycją.

Na wyróżnienie z Ł. K. S-u zasługują Jasiński i Cyll, który miał swój najlepszy dzień w tym roku.

W Cracovii najlepszy Kałuża. Sędzia p. Brzeziński, bardzo słaby.

Otwarcie boiska Polonii (przy ul. Konwiktorskiej) nastąpi w dniu 9 września.

Uroczystość uświetni mecz ligowy Polonia — Warta. Oddanie boiska do użytku i otwarcie oficjalne nastąpi prawdopodobnie około 15 sierpnia.

Gdynia — Hel 22 klm. cieśnina pływacka, o której przepłynięcie kusiło się już tylu mężczyzn, została pokonana w dn. 16 b. m. przez znaną pływaczkę toruńską, p. Skowrońską w czasie 12 godz.

Ameryka zwyciężyła Włochy 4:1 w finale międzystrefowym puharu Davisa. Hunter pokonał Gasliniego, a uległ Morpurgowi. Hennesey zwyciężył Morpurga i Gasliniego. W grze podwójnej Lott, Hennessey pokonali Morpurga i Gasliniego.

Józef Lange o biegu dookoła Polski

Trening, sprzęt, odżywianie, rozkład sił

— „Tylko uprzedzam pana, że wywiad z Langem nie jest taki łatwy. Obok Króla Zygmunta na Placu Zamkowym, Lange jest jedną z najmniej wymownych osobistości w Warszawie! — powiedziano mi na zakończenie instrukcji redakcyjnej.

A tymczasem — nieprawda! Myślałem, że przyjdę na 15-to minutową rozmowę do pana, który ciągle będzie ukradkiem spoglądał na zegarek, a tu — co za miła niespodzianka.

Bo Lange rzeczywiście ma tą wspólną cechę z Nurmim, że odpowiada półgębkiem „Tak" i „Nie", ale to wówczas, gdy nie chodzi o sprawy kolarskie. Pogadajcie z nim o maszynie, o taktyce biegu, o czasach, o mistrzach koła, a odrazu znajdziecie tego drugiego Langego. Nie pana Józia, ze spadającemi na twarz lnianemi włosami i oczyma prawie dziewczęcemi, lecz Langego, najwybitniejszego długodystansowca polskiego, zwycięscę kilkudziesięciu biegów szosowych, a wśród nich trzechetapowego biegu dookoła woj. Warszawskiego w r. 1925. Staje przed wami zwichrzony kłębek woli, człowiek bez nerwów, którego syntezą jest maszyna wyścigowa, i który spokojnym, prawie monotonnym głosem mówi:

— A w tym wyścigu drużynowym Legji, to guma mi zdaje się pięć czy 6 razy nawaliła. Ale się naprawiło i przyszedłem w czołowej grupie. W innych warunkach, gdy kolarz ma więcej, niż cztery — powiedzmy — defekty, to odstępuje od biegu, ale ja musiałem skończyć, bo — przecież Pan rozumie — moje wycofanie się przekreśliłoby jakiekolwiek szanse drużyny Legji. Więc przyjechałem!

I takim samym spokojnym głosem, zlekka uśmiechnięty, mówił Lange w czasie całego wywiadu. Czasami tylko, gdy niedyskretne pytanie zatrąci o jakąś ranę wewnętrzną, twarz Langego nieruchomieje w zacięciu, a chabrowe oczy przybierają kolor stali.



WILLY KECK
Trener pływaków polskich, z którym wywiad drukujemy na str. 4-ej.

— Jak się pan czuje obecnie?

— Niezgorzej, dziękuję. W świetnej kondycji byłem w zeszłym tygodniu: szedłem, jak woda! Teraz miałem parę przejść wewnętrznych, które rozbiły mi trochę nerwy, ale to jest chwilowe i w najbliższym czasie powinno przejść. Dlatego liczę, że „deptanie", jak się u nas mówi, pedałów (co oznacza złą formę), przejdzie lada chwila i zamieni się z powrotem w „kręcenie".

— Czy w roku bież. ma pan zamiar stawać do organizowanego przez naszą redakcję „Tour de Pologne".

— Niezawodnie. Od startowania w tym biegu mogłaby mnie powstrzymać jedynie ciężka choroba. Zbyt długo czekaliśmy na taką okazję.—Od czasu biegu dookoła woj. warszawskiego szosowcy wyczekiwali z upragnieniem inicjatywy, którąby dała im imprezę, godną miana „Bieg dookoła Polski". Równie gorąco pragnęliśmy zrealizowania tego biegu, jak teraz niecierpliwie będziemy czekać jego roszerzenia. Jakżeby to dobrze było, aby w latach przyszłych Tour de Pologne ogarnął i Kresy Wschodnie, i Śląsk, i Pomorze i Gdańsk. Inicjatywa panów — to ogromny krok naprzód, który — jestem tego pewien — pchnie polskie kolarstwo szosowe na zupełnie nowe, świetne tory.

— Szczegóły organizacyjne obmyślane są dobrze. Termin wyścigu — odpowiedni; w razie potrzeby można byłoby go opóźnić, nigdy przyśpieszyć.

— Czy dużo zawodników stanie i kto wyścig wygra?

— Mój Boże, te drugie pytanie jest stanowczo trudniejsze od pierwszego. — Do biegu musi stanąć każdy kolarz, który uważa się za rzetelnego szosowca. Kto nie stanie, ten temsamem da dowód, iż boi się prawdziwej próby swych sił. Usprawiedliwieniem może być tylko choroba.

— Kto wyścig wygra? — Kto wyścig wygra? — powtórzył zamyślony. Na to jest jedna odpowiedź: najlepszy w danej chwili szosowiec. Bo, proszę pana 1500 klm. w ciągu 10 dni — to nie jest fraszka! Tu trzeba będzie pracować nietylko nogami, ale i głową. Taktyka w takim biegu, unikanie przemęczenia się i zarznięcia tempem, umiejętne rozłożenie sił, spokój w czasie jazdy, rutyna — to olbrzymie atuty, które przemawiają na korzyść starych, doświadczonych „wyg" szosowych.

— Dlatego właśnie przypuszczam, że tacy kolarze, jak mój kolega Gronczewski, będą mieli w biegu tym niejedno ważkie słowo do powiedzenia. Sądząc z osiągniętych czasów, dobre miejsca powinni zająć kolarze z Brześcia, a zwłaszcza Ziembicki, dalej grupa doskonałych łodzian z Kłosowiczem — Sierpińskim na czele, lwowscy z Ignatowiczem, wreszcie młodzi i pełni zapału szosowcy warszawscy, jak Stefański, Michalak, Popowski i inni.

— A niejaki Lange jak przyjdzie?

— Powinien zająć miejsce w pierwszej piątce — odpowiada z uśmiechem miły interlokutor. Oczywiście te obliczenia teoretyczne mogą zawieść nas bardzo poważnie, gdyż obok nóg, płuc i roweru najważniejszym czynnikiem jest „szczęście, które może w niwecz obrócić najkunsztowniejsze obliczenia.

— Każdy kolarz musi sobie do tego biegu obmyśleć własny system treningu i już teraz rozpocząć pracę.

Ja osobiście, natychmiast po powrocie z Olimpjady, biorę plecak z kiszkami i przyborami toaletowemi, trochę złotych do kieszeni i w poniedziałek wyruszam na maszynie spokojnie, niezbyt prędko, trasa wytyczoną przez panów, zapoznaję się z drogą, i przyzwyczajam się „siedzić" na siodełku. Wieczorem staję w pierszem lepszem miasteczku, by następnego dnia o 5 rano wyruszyć w dalszą podróż. W sobotę wracam pociągiem do domu, jeden dzień odpoczynku, prostuję gnaty, i znowu w poniedziałek robię objazd. W ten sposób, nie przemęczając się, zapoznam się z trasą i przygotuję mięśnie do wysiłku. Trzeba wiedzieć, że właśnie w ten sposób trenują również kolarze cudzoziemscy do „Tour de France".

— Może to brzmieć paradoksalnie, ale mam wrażenie, że do biegu takiego trzeba się w ten sposób trenować, by ostatecznie być... niedotrenowanym. Bo jeśli osiągniemy swój szczyt formy już przed biegiem, to na ostatnich etapach biegu formę tę już stracimy; kiedy zaś wyruszymy ze startu w doskonałej kondycji fizycznej, ale nieco niedotrenowani, to te niedociągnięcia wyrównają się i uzupełnią, z naddatkiem po pierwszym, drugim etapie, a w czasie gorących perypetyj finałowych staną się dla nas błogosławieństwem.

— Wyboru maszyny trzeba dokonać już teraz, by cały trening przeprowadzić na tym samym rowerze, co i bieg. Co do marki, to trudno coś polecać. Ja jeżdżę na Wahrenie i jestem zadowolony, inni chwalą Zawadzkiego, niektórzy oddają pierwszeństwo Lipińskiemu. Tu niech każdy sam się namyśli, wyprobuje i dopiero wtedy kupuje. Każda z tych większych firm powinna wysłać samochód z mechanikami, którzyby w czasie postoju obejrzeli skrupulatnie maszynę, usunęli defekty i przygotowali do jutrzejszego wyścigu. Tych rzeczy nie może przeprowadzić dokładnie sam kolarz, czujący w mięśniach i umyśle przebyte 200 klm.

Przekładni używa się u nas za dużej. Ja pojadę na pięćdziesiąt kilka do 65, i sądzę, że wykręcę nie gorzej od tych co mają setki(!). Bardzo ciekawe urządzenie posiada maszyna Kłosowicza, pozwalająca na zmiany przekładni w czasie biegu. W ten sposób może on jechać na pięćdziesiątce, sześćdziesięciu kilku i nawet setce, w zależności od trasy.

Opony powinny być wypróbowanej marki np. Tabucco, Melina, Dunlopy i t. p. Najłatwiej się przebija opona w czasie doganiania po zreperowaniu defektu, gdy nie bacząc na drogę cały wysiłek wkłada się w osiągnięcie jaknajwiększej szybkości.

— Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa odżywiania się: rozmaitych zabiegów higjenicznych, jak masaże, kąpiel i t. d. W doborze pożywienia trzeba być bardzo ostrożnym, by pokarm prędko się spalał, dawał dużo energji i jednocześnie nie męczył zawodnika i nie obciążał zbytnio żołądka. Pamiętam, jak przejeżdżając przez Radom, w czasie biegu dookoła woj. warszawskiego gościnni radomiacy uraczyli nas rozmaitemi frykasami, które m. inn. i ja nieopatrznie zjadłem, a później nie mogłem zakręcić pedałem. Dopiero pomoc mego „opiekuna", w czasie podróży, p. Kamińskiego, postawiła mnie na nogi.

— Tak, odżywianie się, to dopiero teren doświadczeń. W czasie drogi jem mielone klopsy z mięsa wołowego, usmażone na maśle i owoce lekkostrawne, jak banany, brzoskwinie... Cielęcina nie jest dobra — to nie jest mięso, lepsza już jest wieprzowina. Z napojów najlepiej pić lekką czarną kawę lub też lemoniadę cytrynową własnego wyrobu (nie kupna!) niezbyt słodką. Dobra jest również przegotowana woda, natomiast wypicie surowej — to „śmierć" i do tego połączona z torsjami! Woda gazowa przeszkadza w czasie biegu. Na etapie można się napić mleka i herbaty lub kawy z czerwonem winem, natomiast wystrzegać się należy, jak ognia, wszelkich innych alkoholów, a zwłaszcza koniaku. Dobre są jarzyny, kompoty, nie za słodkie oczywiście!

— Masaże i kąpiel odgrywają kolosalną rolę, dlatego też zabieram zawsze ze sobą na takie raidy anioła-stróża, w postaci „managera", p. Kamińskiego. Masaż po kąpieli daje nowe siły, przywraca zwiotczałym mięśniom elastyczność, wzmaga obieg krwi, przywraca nawet — humor. Bardzo dobrze robi „Przegląd Sportowy", że zapewnia wszystkim uczestnikom kojącą kąpiel i dobroczynny masaż.

Nie wolno natomiast pod żadnym pozorem kąpać się w zimnej wodzie, bo na drugi dzień taki żółtodziób zapłaci za ochłodę „zardzewieniem" wszystkich mięśni. Niema wanien, — to choć w miednicy czy w balji, ale oblać ciepłą wodą członki, ale umyć spocone ciało!

— No, to już zdaję się, będzie wszystko, co będę mógł panu powiedzieć o biegu.

— A więc wyścig taki jak Tour de Pologne, wymaga nadzwyczajnego samozaparcia się, poświęcenia wszystkich swych przyzwyczajeń, podporządkowania trybu życia jednemu tylko celowi... Czy to warto? — Najlepszą odpowiedź są setki zawodników, startujących w Tour de France!

— Bardzo panu dziękuję za szereg cennych wyjaśnień i jednocześnie życzę jaknajwiększego powodzenia na Olimpja...

Uderzyłem się w czas w usta. Przecież kolarzowi powodzenia się nie życzy!... *(je).*

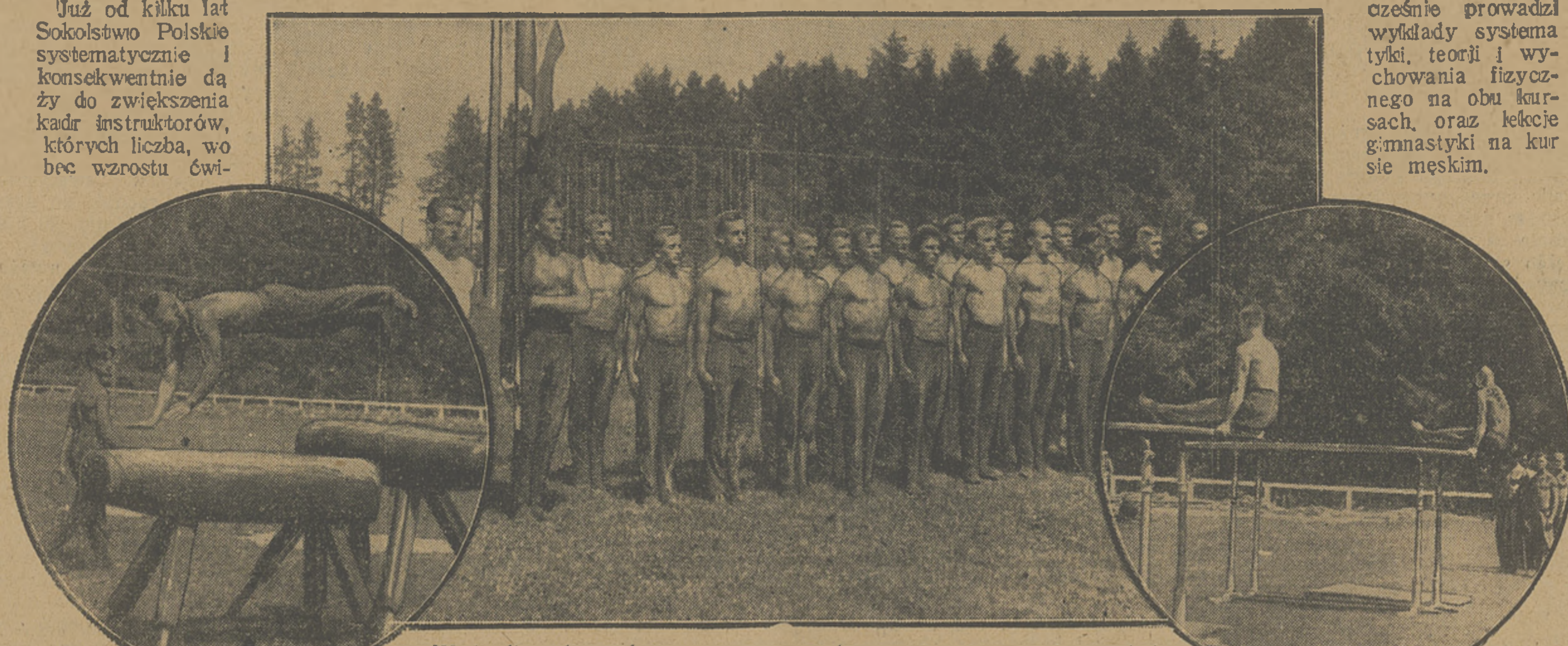


HARRY DENIS
Słynny piłkarz holenderski, złoży w dn. 28 b. m. przysięgę olimpijską.

SOKOLI PRZY PRACY

Obóz w Kozłówce, kursy ćwiczebne

Już od kilku lat Sokolstwo Polskie systematycznie i konsekwentnie dąży do zwiększenia kadr instruktorów, których liczba, wobec wzrostu ćwiczących jest stale za mała. W celu doraźnego usunięcia braków w poszczególnych gniazdach zorganizowano w tym roku dwa czterotygodniowe i dwa dwutygodniowe kursy męskie i żeńskie.



W środku olimpijska grupa gimnastyków — Sokołów; na lewo: skok przez kozioł, na prawo — ćwiczenia na poręczach.

Terenem dwutygodniowych kursów jest Kozłówka, w Lubelszczyźnie.

Duże boisko, położone tuż obok parku, którego mniejszy bok zamyka budynek z kwaterami drużyny męskiej, nieco w tyle drugi budynek z salą gimnastyczną używaną w razie deszczu i salą jadalną dla kursu męskiego tworzy komplet urządzeń tak skoncentrowanych, że o lepszym doborze trudno marzyć. Kwatery kursu żeńskiego położone są zupełnie osobno, zaopatrzone we wszystkie urządzenia jak łazienki, natryski, salę jadalną.

Samo boisko długości 197 m. na 88 m. posiada urządzenia do wszystkich działów. Stale używana na kursach sokolich, składana sala gimnastyczna, na żelaznym szkielecie, rozmieszczona na środku boiska, umożliwia odbywanie wszystkich lekcyj gimnastycznych na wolnem powietrzu. rusztowanie to zawiera bowiem drabinki szwedzkie, łaty, liny, żerdzie, kraty i równoważnie, a więc wszelkie urządzenia potrzebne i używane w każdej lekcji gimnastycznej.

Bieżnia ziemna z wyznaczonymi torami, skocznie i rzutnie pozwalają na racjonalne ćwiczenie lekkiej atletyki. wreszcie place do siatkówki, koszykówki, palanta i t. d., zaopatrzone w stałe urządzenia, umożliwiają zapoznanie i wyćwiczenie uczestników kursu we wszystkich grach i zabawach ruchowych.

Grono nauczycielskie kursu składa się z Naczelnika Związku Sokolego, Dr. Jana Fazanowicza. który jest ogólnym kierownikiem kursu. a równocześnie prowadzi wykłady systematyki, teorji i wychowania fizycznego na obu kursach, oraz lekcje gimnastyki na kursie męskim.

Kierownictwo kursu żeńskiego spoczywa w rękach Dh-ny Jadwigi Zamojskiej, naczelniczki Związku, która prócz tego prowadzi ćwiczenia złotowe, rytmiczne z przyborami i naukę pływania. Dh. Marjan Rzepka, naczelnik okręgowy objął wykłady anatomji, fizjologji i prowadzenia lekkiej atletyki na obu kursach, oraz gier i zabaw ruchowych na kursie męskim. Dh-na Helena Fazanowiczowa i Eugenja Konieczna prowadzą lekcje gimnastyczne, gry i ruchowe zabawy i instrukcję w lekkiej atletyce i pływaniu na kursie żeńskim, wreszcie Dh. Marjan Wołończyk objął wykłady historji wychowania fizycznego oraz ideologji Sokolstwa.

Obok tych dwu kursów ćwiczy męska drużyna olimpijska która w liczbie 20-stu osób przerabia pokazową lekcję, według metody sokolej, układu Dh. Fazanowicza pod jego własnem kierownictwem.

D. Z.

Frantz ponownie zwycięzcą W Tour de France

Wielki wyścig kolarski dookoła Francji (5.400 klm.) został zakończony. W ostatecznej klasyfikacji zwyciężył Luksemburczyk Frantz: 192 : 48 . 59 godzin przed Francuzem Leducqiem 193:40:05 g. i Belgiem Dewaele.

Tyle mówią suche cyfry. Jeżeli jednak wnikniemy w ich treść wewnętrzną ujrzymy, że dają nam one znacznie więcej.

Samo przebycie 5.400 klm. w ciągu jednego miesiąca w walce o miejsce i zwycięstwo, zasługiwałoby już na nazwę rekordu sportowego. Zwycięstwo w tym gigantycznym biegu jest rekordem rekordów. To jednak, czego dokonał w roku bieżącym Frantz nie znajduje odzwierciedlenia w ubogiej mowie ludzkiej. Pomyślmy tylko. W połowie czerwca wyruszył Luksemburczyk z Paryża i już po pierwszym etapie włożył na siebie zaszczytną koszulkę leadera Koszulki tej nie zdjął ani razu w ciągu miesiąca walk na szosach Francji. I w ostatnim etapie, na tor Buffalo wjechał znowu pierwszy, wieńcząc w ten sposób niezrównany swój wielki triumf

A więc Frantz nie miał w ciągu całego miesiąca chwili słabości. W każdej porze był zawsze najlepszy. W górach czy na nizinach, w dni upalne czy słotne, nigdy nie znalazł rywala, który mógł mu zabrać zwycięstwo.

Tego jeszcze nie było w Tour de France i może nigdy więcej się nie powtórzy. Wspaniały wysiłek i triumf Frantza powinien stać się jedną z relikwij ideologji sportu

A jednak właśnie w tym roku epokowym dla Tour de France zainteresowanie biegiem było mniejsze, a osoba zwycięzcy mniejszą cieszyła się sławą. Być może wpłynęła na to zbliżająca się wielkiemi krokami Olimpjada. W gorączce przygotowań zapomniano na szerokim świeci o heroicznej walce rozgrywającej się wśród szczytów Alp i Pirenejów, a zbliżające się święto sportu amatorskiego rzuciło zasłonę na wysiłek ludzki zdobywających pracą mięśni byt a często i majątek.

Tour de France jest jednak zbyt wielkim wysiłkiem by można doń stosować te utarte pojęcia jakie mamy o sporcie zawodowym. Nie jest to bezmyślna kopanina dla paru groszy, lub dziesięcio rundowy mecz, w którym zarabia się miljony. Ten bezmiar przeciwności, który muszą pokonać kolarze kreuje ich bez względu na motywy kierujące niemi na bohaterów sportu.

A zresztą ich zawodowstwo jest też inne, niż profesjonalizm znany nam z ringów i boisk. Możemy w niem bez trudu wyłowić cechy większej szlachetności, niż w wielu sportach amatorskich.

W wielu etapach na światło dzienne wychodziły nazwiska ludzi zupełnie nieznanych. Jakto — zapyta kto — więc byli oni lepsi od Frantzów, Leducqów, Dewaelów.

Nie. To poprostu wielcy mistrzowie, odstępowali bez walki zwycięstwo, chcąc i młodym dać zakosztować słodyczy nagród. Robili to nie dla odpoczynku. Przychodzili za triumfatorami o koło, o gumę. Ale nagród zabierać nie chcieli.

Czyż można przytoczyć lepszy przykład amatorskiego serca bijącego pod koszulką zawodowca?

RÓŻNE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Ćwierćfinały mistrzostw niemieckich przyniosły zwycięstwa faworytów. Wacker (Monachjum) pokonał Tennis Borussię w stosunku 4:1. Bayern (Monachjum) mistrz południowych Niemiec — zwyciężył mistrza Zachodu — Köln Sülz w stosunku 5:2 Mistrz Berlina — Hertha pokonał Holstein (Kilonja) 4:0. Wreszcie Hamburger S. V. zwyciężył bez trudu V. f. B. Königsberg 4:0. W półfinałach spotkają się więc H. S. V z Bayern oraz Wacker i Hertha.

Mistrzostwa Jugosławji przyniosły zwycięstwa drużynom zagrzebskim. Gradjanski pokonał Hajduk 2:0, Hask zwyciężył grającą na własnym gruncie Jugoslaviję 4:1. Wreszcie Beogradski S. K. zwyciężył Sask (Sarajewo) 3:2.

Piłkarski mistrz Europy Włochy został zaangażowany na tournee po Ameryce.

Szwecja pokonała w Dorpacie reprezentację piłkarską Estonji w stosunku 1:0. Szwedzi grali w składzie identycznym z tym, w jakim przegrali z Polską 1:2

Francja pokonała Australję w spotkaniu tennisowem w stosunku 5:3. Trzy punkty zdobyli Australijczycy na rezerwowych graczach Aronie, Landrym. Pozatem wyniki były następujące: Lacoste — Patterson 6:1, 8:6, Cochet — Crawford 2:6, 6:4, 6:2, Lacoste, de Buzelet — Crawford, Hopman 6:2, 6:3, Cochet, Borotra — Patterson, Hawkes 7:5, 6:3

OSTATNIE WYNIKI PRZEDOLIMPIJSKIE

Bieżnia stadjonu olimpijskiego w ostatnim niemal tygodniu przed rozpoczęciem Igrzysk musi ulec zasadniczej zmianie i przeróbce jak bowiem wykazały próby nie wytrzymuje ona krytyki. Panuje z tego powodu ogromne oburzenie na Holendrów, którzy lekkomyślnie odłożyli sprawdzenie urządzeń na ostatnią chwilę, narażając tem samem Igrzyska na poważne ryzyko. Również tor kolarski wykazuje znaczne braki.

Meksykańczyk Gomez przebiegł 200 mtr. w 21.4 sek. Jak widzimy, w Amsterdamie trudno już będzie zwyciężać przysłowiowych „Meksykańczyków" z Paryża.

Wyniki norweskich eliminacyj są w niektórych konkurencjach bardzo dobre: Wzwyż — Tommerstadt 192, Mildhyng 189; wdal Aastadt 731; oszczep — Sunde 62.54, Tronaes 62.20; 800 mtr. Strandt 1:56.9; dysk — Sversrud 44.41.

Lekkoatletki angielskie wezmą jednak udział w Igrzyskach.

Hitomi, słynna lekkoatletka japońska bawi już w Londynie, gdzie ustanowiła na 200 mtr. nowy rekord światowy 25.8, a w oszczepie osiągnęła 35.54 Angielka Gunn skoczyła wdal 568 (rek. światowy), a Afrykanka Clarce przebiegła 100 y. przez płotki w 13 s. (rek. światowy).

Norelius pobiła znowu trzy rekordy światowe. Na 300 mtr. osiągnęła 4:13.6 (daw. rek. 4:18,6) na 400 mtr. 5:46.6 (5:49.6) na 500 7:12.6 (7:22.6).



Ł. K. S. — MISTRZ PIŁKARSKI ŁOMŻY
Stoją od lewej: prezes Cieśluk, Góralski, Archacki, Stańczuk, Cieślak, Sierzputowski, Goszewski, por. Stock; klęczą: Grochocki, Dąbrowski, Kurek; leżą: Kaczyński, Arasimowicz, Kowalik.



OTWARCIE BIEŻNI NA BOISKU CRACOVII
Mir. Engel, prezes K. O. Z. L. A. wręcza puhar zasłużonemu prezesowi dr. Cetnarowskiemu.



POGROMCY BOKSERÓW AUSTRJACKICH
stoją od lewej: trener Nispel, Forlański, Glon Górny, Majchrzycki, Arski, Snopek, Tomaszewski, Stibbe.

Pierwsza runda rozgrywek ligowych

Rezultat półrocznych walk o mistrzostwo Polski

Finisz pierwszej kolejki tegorocznej młocki ligowej przyniósł wynik niewątpliwie sensacyjny. Wielotygodniowy lider IFC, wskutek (jak dochodzą wieści z Katowic) chwilowego braku graczy, nie stawił się na mecz z Warszawianką i zakończył pierwszą rundę ze zdobyczą 20-tu punktów i stosunkiem bramek 36:20. Zdawałoby się, że punktacja owa wystarczy, aby utrzymać się na czele tabeli, zwłaszcza po sensacyjnej porażce Wisły z Ł. K. S-em i utracie przez mistrza Ligi 8-iu punktów.

Tymczasem, podczas gdy zaciekli rywale pilnowali wzajemnie jeden drugiego, z tyłu niespodziewanie wysunął się „ten trzeci". Była nim Warta, wielokrotny finalista mistrzostw Polski i niewątpliwie jedna z najlepszych w Polsce drużyn piłkarskich. Mimo braku formy, ambitni poznańczycy potrafili wywalczyć sobie niezwykle cenne zwycięstwo nad Legją i bardzo niebezpiecznym obecnie zespołem Czarnych. Rezultatem tego wspaniałego zrywu końcowego jest zaszczyt prowadzenia w mistrzostwie — rzecz w połowie rozgrywek rzeczywiście niełatwa do osiągnięcia

Tak wygląda strona formalna tabeli. Jeśli się jej przyjrzeć jednak bardziej uważnie, okaże się, że 15-ie konkurentek ligowych można podzielić na trzy dość wyraźne rysujące się grupy.

Pierwsza, to grupa kandydatów do lauru mistrzowskiego. Na czele jej kroczy Warta, która poszczycić się może jedną tylko porażką, ale zato aż 4-ma wynikami remisowemi, osiągniętemi notabene z drużynami grawitującemi raczej ku końcowi tabeli, jak Pogoń, T. K. S., Hasmonea i Ł K S.

Wogóle wyniki meczów Warty, oraz ich przebieg mimowoli nasuwają mnie manie, iż w każdem spotkaniu poznańczycy dają z siebie tyle tylko by zawodów nie przegrać. Przy nużącym i kolosalnie przeciążonym programie mistrzostw ligi — kto wie — czy system ten nie przyniesie Warcie tak jej należnego za całokształt działalności piłkarskiej tytułu mistrza Polski. Stosunek bramkowy lidera 28:15 świadczy przedewszystkiem o świetnie zmontowanej defensywie. W 13-tu grach stracić 15 bramek, to rzecz doprawdy pachnąca Anglią! Bo też rzeczywiście Fontowicz w bramce, Śmiglak i Flieger w obronie, a nadewszystko linja pomocy— Przykucki, Spojda, Wojciechowski, to sekstet pierwszorzędny. Natomiast napadowi brak bramkostrzelności: 28 bramek uzyskanych przy 36-u IFC, a przedewszystkiem — 43 Wisły, świadczy o pewnych niedomaganiach ofensywy zielonych. Słabe strony ich napadu, to przedewszystkiem obaj skrzydłowi. Tak samo Szerfke, względnie Kmiola, nie dorastają naogół do dwu filarów i rzeczywiście wielkich indywidualności piłkarskich, jakiemi są Staliński i Przybysz.

I F C. jest typem drużyny bez słabych punktów. Montowany od paru lat przez dobrego trenera, zespół ten posiada przedewszystkiem zaletę tak oczywistą, jak umiejętność spokojnego ozekania na wynik. To, że bramki nie strzeliło się w ciągu 80-iu minut, nie znaczy bynajmniej, że nie strzeli się jej w 10-iu minutach końcowych — rozumują sobie opanowani piłkarze katowiccy. Konsekwencją takiego nastawienia się psychicznego jest niezwykle równa ich praca w ciągu całego meczu, oparta na świadomości, że jednak owoc jej w postaci bramki musi się zjawić prędzej czy później. Wielkie indywidualności Heidenreicha, Görlitza w bramce, Tichauera i częściowo ogromnego Kozoka są mocnym szkieletem, na którym świetnie trzymają się pozostałe tkanki drużyny.

Mistrz Ligi Wisła załamał się w tym roku na Warszawie Dwie w tydzień po sobie następujące, klęski z Legją 0:1 i Warszawianką 1:2 zachwiały przedewszystkiem kredytem moralnym krakowian. Częściową konsekwencją tego była porażka poniesiona na gruncie lokalnym od Cracovii, no i absolutnie niespodziewana klęska poniesiona z ŁKS-em.

Kolosalną rolę w tem tegorocznem załamaniu się mistrza odegrał niewątpliwie fakt stracenia na długie miesiące Adamka. To też — kto wie — czy złamanie jego nogi w spotkaniu z Zemianem w Warszawie, nie będzie równoznaczne z utratą cennego tytułu. Drużyna nawskroś bojowa, posiada Wisła również kościec bardzo mocny. Ketz, Skrynkowicz, Kotlarczyk i bracia Reymanowie—oto trzon, na którym może oprzeć pierwszorzędne sukcesy każda drużyna piłkarska

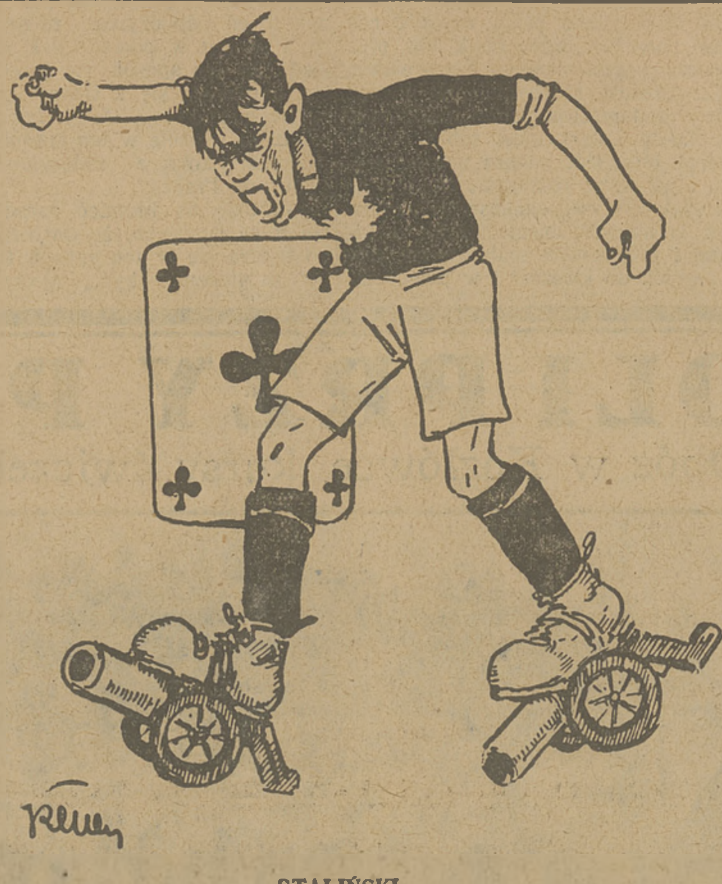
Czwarty z pośród drużyn kandydatów do tytułu mistrza Ligi — Cracovia po bardzo słabym starcie, przyszła do siebie i dziś kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Mimo to Cracovia ta nie jest już ową drużyną z roku 1923-go, kiedy ś. p. Kotopka, Cikowski, Synowiec, Gintel w obronie i ś. p. Popiel w bramce, obok dziś jeszcze grających Kałuży i Szperlinga stwarzali zespół nietylko że jedyny w Polsce, ale godny rzeczywiście konkurować z najlepszą klasą Europy środkowej Z owych dni chwały i świetności, dziś zostało nieco stylu że tak powiemy — szereg wyuczonych napamięć dowcipów boiskowych, moc rutyny, a przedewszystkiem — ciągle jeszcze istotnego kredytu moralnego u publiczności.

„Dorobek" bramek straconych przez IFC. Wisłę i Cracovię po dzień 15-ty b. m. brzmi identycznie: 20 bramek. Ponieważ jednak IFC trzy z tych bramek straciło walkowerem, uważać należy Katowiczan za lepiej sytuowanych od krakowian.

Na czele grupy drugiej — środkowej, kroczą trzy drużyny stołeczne: Polonia, Warszawianka i Legja Klasa ich naogół wyrównana, opiera się na czynnikach bardzo różnych. Tym razem wbrew stosunkowi bramek Polonia (32:27) operuje dobremi tyłami, gdy Legja (27:19) opiera swe sukcesy w pierwszej mierze na linji napadu. Warszawianka (26:24), drużyna fochów i niespodzianek jest bodaj najbardziej nieobliczalnym zespołem Ligi.

Wślad za warszawianami kroczą dwa kluby lwowskie — Czarni i Pogoń, oraz górnośląski Ruch Najlepszą lokatą z pośród nich i wogóle szanse wysunięcia się na czoło grupy środkowej posiadają Czarni. Ich niezwykle ambitna, silna fizycznie i szybka drużyna, zasilona dużym talentem Nastuli na środku napadu, może odegrać w mistrzostwie jeszcze rolę bardzo poważną. Natomiast Pogoni trudno jest rokować większe sukcesy. Bez środkowego pomocnika z szeregiem bardzo słabych graczy w napadzie i pomocy zespół ten — zdaje się — długo będzie musiał czekać na powrót świetnych lat czterokrotnego mistrza Polski.

Wreszcie grupę ostatnią kandydatów na spadnięcie do klasy A. stanowią: Turyści T. K S., Hasmonea, Ł. K. S. i Śląsk. Z pośród nich beznadziejnie przedstawia się sytuacja benjaminka Ligi Śląska który w 13-tu grach zdobył 3 punkty (z tych 1 na IFC!) i stosunek bramek 12:48 Dwaj następni kandydaci do spadnięcia z tabeli ligowej będą niewątpliwie walczyli równie zacięcie o każdy punkt jak w górze tabeli, walczy się o laur mistrzowski.



STALIŃSKI
As atutowy i słynny bombardier Warty.



JAN KOT (A. Z. S. LWÓW)
Pierwszy kot, który pływa i to rekordowo.



KAJZERÓWNA (GISZOWIEC)
jedyna syrena polska, pływająca po olimpijsku.

Płk. Ulrych o zadaniach P. U. W. F.

10 miljonów zł. na wychowanie fizyczne i sport

W Wilnie odbyła się w ubiegłym tygodniu z okazji „Marszu Szlakiem Batorego", konferencja przedstawicieli władz wojskowych, szkolnych i wojewódzkich, na której p. pplk. Ulrych wygłosił dłuższy referat o zadaniach PUWF. Płk Ulrych stwierdza przedewszystkiem, że praca PUWF jest zakrojona na długi szereg lat, w których należy pracować bardzo intensywnie i systematycznie, aby choć w przybliżeniu dorównać zagranicy. By sprostać tym zagadnieniom rozpoczęto na Bielanach warszawskich, na przestrzeni 60 ha budowę olbrzymiego Centralnego Instytutu Wychowaina Fizycznego, który już w 1929 r. zacznie produkować nauczycieli i instruktorów dla szkół, wojska i stowarzyszeń. Następnie muszą w kraju powstać coraz liczniejsze ośrodki wychowania fizycznego i poradnie sportowo-lekarskie. Państwo oczywiście samo nie sprosta temu zadaniu bez współpracy gmin i samorządów. Obliczono, że na jednego mieszkańca trzeba 3 m² terenu, by mógł wychowywać się i odradzać fizycznie.

W roku bieżącym (1928—9) PUWF będzie miał do swej dyspozycji 10.000.000 zł., przeznaczonych w. budżecie na sport i wychowanie fizyczne. PUWF nie dopuści, aby choćby jeden grosz został bezcelowo skonsumowany lub zmarnowany. Pomoc materjalna dla stowarzyszeń i związków będzie wypłacona podług zgóry określonego planu i pewnej kolejności. A więc po względem kolejności zaopatrzenia w sprzęt, boiska, instruktorów i t. p.— na pierwszem miejscu są szkoły, gdyż od uposażenia szkół w inwestycje sportowe zależy w dużym stopniu zdrowie dziecka i młodzieży. Musi być przedewszystkiem zmniejszony czas nauki, gdyż młodzież przemęczona nauką nie ma ochoty do gimnastyki, gier i zabaw, które zwykle z większem zamiłowaniem uprawia, aniżeli naukę przedmiotów szkolnych. Jeżeli rodzicom przykry jest zły stopień z rachunków, czy geografji, to tembardziej przykrą rzeczą wydawać się im powinna choroba lub zły stan zdrowia dziecka.

Na drugiem miejscu — jest wojsko, które w niemniejszym stopniu potrzebuje inwestycyj i pewnego planu, celem prowadzenia akcji wychowania fizycznego.

Na trzeciem miejscu znajdują się dzieci PUWF zamierza organizować „Ogrody Jordanowskie" których nie brak zagranicą. W Warszawie otwarty zostanie jeszcze w roku bieżącym wzorowy ogród na dziedzińcu raszyńskim w b. Szkole Podchorążych.

Na ostatnim wreszcie planie znajdują się związki i kluby sportowe. PUWF nie będzie subwencjonował takich stowarzyszeń które chciałyby tylko brać, a wzamian nic nie dać Każde jednak stowarzyszenie może liczyć na poparcie, jeżeli wydajność pracy będzie rzeczywiście duża. Co więcej — każdy klub może otrzymać odznakę państwową ale musi na nią zapracować rzetelnie. Pierwszy patent sportowy otrzymał od Państwa klub Czarnych we Lwowie, który w okresie 25 lat wykazał minimum wyników, ale dał maximum wysiłków.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

NAZWY KLUBÓW	1 Warta	2 I. F. C.	3 Cracov.	4 Wisła	5 Polon.	6 Czarni	7 Pogoń	8 Warsz.	9 Legja	10 Ruch	11 Turyści	12 Hasmon.	13 T. K. S.	14 Ł. K. S.	15 Śląsk
Wisła	2:3	:3	2:1	X	2:7	0:3	1:6	2:1	1:0	0:4	0:3		2:7	4:2	1:2
I. F. C.	3:1	X	1:1	3:2	1:3	2:3	1:2	3:[illegible]	1:4	0:4	1:2	0:5	3:5	0:3	1:1
Polonia	4:1	3:1	3:1	7:2	X	3:0	2:3	1:1	3:4	1:2	1:2	1:4	1:4	0:3	0:8
Cracovia	3:0	1:1	X	1:2	1:3	0:6	3:2	1:1	0:2	4:1	1:5	2:3	2:3	0:0	1:2
Legja	1:0	4:1	2:0	:1	4:3	2:1	0:7	2:4	X	0:2	3:1	2:2	2:1	0:3	1:4
Pogoń	1:1	2.1	2:3	6:1	3:2		X	3:0	7:0	1:2	5:4	0:2	3:4	1:5	0:4
Ruch	1:0	4:0	1:4	4:0	2:1	1:0	2:1	1:4	2:0	X	0:0	1:2	1:2	1:2	0:1
Śląsk	1:1	1:1	2:1	2:1	:0	2:4	4:[illegible]	1:0	4:1	1:0	2:1	6:0	7:0	8:3	X
Warta	X	1:3	0:3	3:2	1:4	1:2	1:1	1:2	0:1	0:1	1:3	2:2	2:2	2:2	1:1
Ł. K. S.	2:2	3:0	0:0	2:4	3.0	3:1	5:1	3:3	3:0	2:1	0:1	3:1	2 0	X	3:8
Warszaw	2:1	0:3	1:1	1:2	1:1	3:3	0:3	X	4:2	4:1	3:0	3:0	2:5	3:3	0:1
Turyści	3:1	2:1	:1	3:0	2:1	4:1	4:5	0:3	1:3	0:0	X	2:3	2:0	1:0	1:2
Hasmon.	2:2	5:0	3:2		4:1	3:1	2:0	0:3	2:2	2:1	3:2	X	1:5	1:3	0:6
T. K. S	2:2	5:3	3:2	7:2	4:1	2:0	4:3	5:2	1:2	2:1	0:2	5:1	X	0:2	0:7
Czarni	2:1	3:2	6:0	3:0	0:3	X		3:3	1:2	0:1	1:4	1:3	0:2	1:3	4:2
gier	14	14	14	13	14	13	14	14	14	14	15	13	14	14	14
wygrano	8	9	8	9	8	7	7	5	6	6	5	4	4	3	1
remis	5	2	3	—	1	1	1	4	1	1	1	2	1	3	2
przegran.	1	3	3	4	5	5	6	5	7	7	9	7	9	8	11
bramek	29:16	36:20	31:20	42:19	36:30	26:25	32:36	26:27	30:23	17:21	23:33	28:28	30:40	22:34	13:49
punktów	21	20	19	18	17	15	15	14	13	13	11	10	9	9	4

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. W. Bor., Stołpce. Prosimy. Muszą być bardzo ostre, z dużemi postaciami na pierwszym planie.

P. H. Jon., Stanisławów. Sprawozdanie przyszło o tydzień zapóźno. Zawody z ósmego, wysyła Pan dopiero 14 (!). Gdzie poczucie aktualności dziennikarskiej. Drukować nie możemy

P. Mier. Kraków. Dlaczego Baran, a nie Kiesewetter lub Szupenko nie wiemy. Byli oni zupełnie równorzędni, widocznie jednak za Baranem przemawiały nietylko zasługi sportowe. Ze nie powinno to mieć miejsca, zgadzamy się w zupełności.

P. Ikar, Zakopane. Wysyłamy od 1.VII pod adresem Zakopane-Bystre, willa „Nosal". Reklamowaliśmy w urzędzie pocztowym. Nr Nr 27, 28 i 29 wysłaliśmy powtórnie.

P. S. Nach. Równe Korespondentów mamy.

P. Józ Berg., Sambor. Wysyłamy.

P St. Olsz., Druskienki. Urugwaj, błękitne koszulki, wyłożone na spodnie, czarne spodenki. Argentyna koszulki w biało czerwone podłużne pasy. Spodenki czarne.

Kom. Grupy Obozów Wólka Prof. Zasadniczo nie wysyłamy. Pismo nasze jest i tak dostępne.

P M. Zapor Rozdzień. Wysyłamy. Rachunek w drodze

P. F. Zaw., Warszawa. Boks najlepiej uprawiać w Varsovii, Skrze, AZS lub YMCA Trzeba się tam zapisać.

P. A Now., Tarnów Myśl bardzo dobra, niezawodnie zostanie przez nas wyzyskana

P. I. Szk., Kowel. Wyślemy po raz trzeci i ostatni.

Trener Keck

o pływakach poznańskich

W pierwszych dniach lipca przybył do Poznania trener pływacki, p. Willy Keck, zaangażowany przez PZP.

— Niezwykle gościnnie zostałem przyjęty w Poznaniu — mówi p. Keck, Bo też fama o wielkiej gościnności Polaków, o czem wiele opowiada się w mym kraju, potwierdza się w całej pełni.

— Nie przypuszczałem, że Poznań będzie posiadał obok pływalni rzecznej tak świetnie położone na wodzie stojącej, obszernie i efektownie zbudowane łazienki. Woda jest jaknajlepsza. Jedynie brak pomostów długości 50 mtr. przy treningach utrudnia mą pracę.

— Pływanie stoi tutaj nisko, a kluby nazwałbym raczej kąpielowemi, aniżeli pływackiemi. Widzę jednak w powierzonym mi materjale wielu chętnych i usilnie pracujących nad sobą i spodziewam się, że już 15-go sierpnia na zawodach Poznań — Pomorze znacznej poprawy wyników.

— Za najlepszego pływaka uważam Rychtera, który płynie zupełnie poprawnie crawlem i osiągnął na 50 m. niezły czas 36 sek. Przy solidnym treningu jaki ten zawodnik prowadzi, rokuję mu poważną przyszłość sportową. Antoniewicz w stylu klasycznym ma już silną konkurencję. Nieźle zapowiada się też Okopiński.

— Z pań, obecnie Krausówna jest najlepsza, jednak trenuje nieregularnie i niezawodnie będzie w najbliższym czasie musiała ustąpić miejsca nowym siłom.

— W piłce wodnej, która jest moją specjalnośścią, widzę dobrego przedstawiciela w Baumie; Rychter już słabszy, pozostali ustępują im znacznie.

Wogóle stwierdzić muszę brak większych talentów.

Prosimy jeszcze o kilka słów, co do osoby p. Kecka. Tak więc jest on od 1920 r. nauczycielem sportowym, ćwiczy lekką atletykę, piłkę nożną i inne sporty, najwięcej jednak specjalizuje się w pływaniu.

Ukończył sześć semestrów Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Berlinie i uzyskał dyplom. Należał do Weissenfelser Sport Verein (Lipsk), który to klub przez 5 lat z rzędu posiadał mistrzostwo pływackie okręgu VIII (Erfurt — Halle), a w roku 1926 sztafeta 3x100 styl dow., w której również Keck pływał, ustanowiła rekord Niemiec.

Polak Juszczyk

w biegu przez Amerykę

Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, w gigantycznym biegu przez Amerykę na przestrzeni 3600 mil, który się rozpoczął w Los Angelos, wziął udział również Polak, Jerzy Juszczyk Jak się okazuje, Juszczyk pomimo że nie należał do czołowych biegaczy, zajął jednak bardzo zaszczytne miejsce, bo 17-e na 275 zawodników i 55 przybywających do mety. Warto przytem zaznaczyć, że biegacz polski przybył do Ameryki dopiero w roku bieżącym i szczyci się z tego, że Marszałek Piłsudski osobistym darem dopomógł mu do wzięcia udziału w biegu. W programie zapisany był pod nazwiskiem „Jushick" i szerszemu ogółowi polskiemu w Ameryce nie był znany, dlatego też pozbawiony był podczas biegu pomocy i opieki.

Co do samego biegu, to wyraziliśmy już naszą ujemną ocenę podobnych imprez „sportowych". Obecnie dodamy tylko, że bieg zorganizował znany menager C. C Pyle. Jako nagrody wyznaczył on 25.000 dolarów, 10 000 i 5.000, razem więc 40.000 dolarów Obliczono, że Pyle zarobił na tym biegu przeszło miljon dolarów. Od samych inżynierów, budujących szosę Los Angelos — New Jork otrzymał on 100.000 dolarów za reklamę, pozatem znaczne sumy od prasy prowizję od hoteli oraz wpisowe od 300 zawodników. Jak dalece „sportowa" ta impreza nie miała nic wspólnego ze sportem, wskazuje fakt, że przeważnie wzięli w niej udział nie sportowcy, lecz.. bezrobotni. Juszczyk, jak już donosiliśmy, również oświadczył, że bierze udział tylko w celu uzyskania jednej z trzech pierwszych nagród

OLIMPIJSKIE SĘDZIOWANIE W HIPPICE

Oceny za postawę, sposób ubrania jeźdźca i... ukłon

Już mamy przed sobą niebieską książeczkę, zawierającą oficjalne propozycje zawodów konnych tegorocznej Olimpjady w Amsterdamie: 1) Concours Complet d'Equitation, 2) Concours Individuel de dressage i 3) Concours de sauts d'obstacles, Prix des Nations.

Są tu wprowadzone nieznaczne zmiany, utrudniające nieco zadanie jeźdźca i wymagające lepszego materjału końskiego. Zasady jednak wszystkich trzech zawodów są identyczne z zasadami z roku 1924-go.

Podane są zato dokładne wytyczne i skala oceny przy sędziowaniu każdego z zawodów, czego nie było w propozycjach poprzedniej Olimpjady. Ma to swe dodatnie strony, gdyż pozwala zorjentować się w tem, na co jest narażony każdy współzawodnik. Dawniej było to tajemnicą.

Jedna z trzech prób „Concours Complet d'Equitation" i cały „Concours Individuel de dressage" składa się z wykonania przez konia na wytyczonym czworoboku (ujeżdżalni) pewnych, programowo przewidzianych, kolejnych ruchów w stępie, kłusie i galopie. Metody oceny polegają, jak dawniej, na wystawianiu stopnia za każdy ruch. Dla każdego z ruchów, w zależności od jego ważności, jest przewidziana maksymalna cyfra punktów bonifikacyjnych, któremi mogą go oceniać sędziowie.

Innemi słowy ocenia się dokładność ujeżdżania i sprawdza się czy jeździec potrafi bez najmniejszego odczenia walki z koniem wykonać pewne zadanie.

Igrzyska Olimpijskie, jako szczyt instytucyj i organizacyj sportowych, powinny być wzorem dla całego świata— wzorem nietylko z punktu widzenia pokazu i porównania najświetniejszych sił sportowych, lecz i nieskazitelności stosunków, które będą tam panowały.

Olimpjada ostatnia, z roku 1924, pod tym względem, w wielu ze swych działów, pozostawiła dużo do życzenia. Tak dużo, że próbowano nawet kwestjonować celowość samej idei olimpijskiej.

I w obecnej w Concours Complet d'Equitation istnieje cały szereg punktów, które —doprawdy dziwić się



SZCZEPANIAK
Nowonarodzony talent Polonii podczas karmienia.

należy — jak mogły się znaleźć w regulaminie oficjalnym Olimpjady konnej.

Tak np. w tabelce, podającej sposoby oceniania tej próby, dokonywanego przez kilku sędziów różnych narodowości, jest punkt 37-y, który brzmi: „Correction dans la tenue, position, assiete, conduite du cheval... 10". To znaczy, że jeździec może otrzymać do 10-u punktów bonifikacji (jedna z najznaczniejszych not) za poprawność w ubraniu, postawę, dosiad, prowadzenie konia. Jednocześnie w tejże tabeli widzimy, że naprzykład, za zakręt w galopie przez środek ujeżdżalni, gdzie jest niezbędne najdokładniejsze opanowanie konia i umiejętność utrzymania kierunku — można otrzymać tylko do 2-ch punktów.

Słowem, pięć nieudolnie wykonanych zakrętów w galopie może być powetowane dobrym krawcem, szewcem i czapkarzem.

Nie widzimy tu związku z celem i nazwą tej próby. A jeżeli uprzytomnimy sobie, że te punkty za poprawność w ubraniu później będą dodane do punktów, uzyskanych przez konia w ciężkiej próbie wytrzymałości, składającej się z dwóch biegów drogami, steeple-chase, biegu naprzełaj i końcowego konkursu hippicznego, wówczas ryzykowność takiej „matematyki" stanie się tak zrozumiała, jak słynny przykład z klasy wstępnej, że nie wolno sumować metrów z kilogramami.

O wiele gorszym wynikiem tego pomysłu będzie zależność jeźdźca od indywidualnych upodobań międzynarodowego areopagu sędziujących. Kto może dać wytyczne dla oceny skromnego polskiego „frencza", nawet najlepiej dopasowanego, w porównaniu z barwnym, przedwojennym mundurem Bułgara lub Hiszpana? Albo jak ma oceniać sędzia mundury nawet jednakowego typu, jeżeli w czasie próby zacznie padać deszcz i jedna część jeźdźców wystąpi „na sucho", druga zaś „na mokro".

Ocena dosiadu może byłaby możliwa, gdyby udział brała jedna narodowość z pewną ustaloną metodą jazdy. Tymczasem — ile narodowości, tyle w tem różnic. Bo z pewnością Szwed powiedziałby o Włochu, że siedzi na koniu w najgorszy sposób, a Włoch to samo o Szwedzie, przyczem obydwaj mogliby nie mieć słuszności.

Osobna ocena za prowadzenie konia jest masłem maślanem. Wymagana dokładność w wykonaniu wszystkich figur nie może być osiągnięta bez takiegoż prowadzenia. Pocóż ten powtórny stopień?

W „Concours Individuel de Dressage" znajdujemy jeszcze więcej wybujałą kombinację: ocenę „salut" — ukłonu. Czy tu przyjęta ma być pod uwagę estetyka tego ruchu, czy też przepisowość? Wszak 95 proc uczestników jest w uniformach wojskowych. Każdy salutuje według swych przepisów. Co to ma wspólnego z ujeżdżeniem konia, albo skąd może sędzia Belgijczyk wiedzieć, jak ma to być w Danji i dlaczego Węgrowi ma się podobać sposób salutowania Finna?

W tej próbie dodano jeszcze i ocenę „attitude" — zachowanie się (!) jeźdźca, (punkt 26).

Jak mamy rozumieć te słowo: czy spokój, czy to, że nie wyjeżdża się z fajką w ustach, czy jeszcze coś innego? Może to znaczy, że obowiązkiem sędziego jest skonstatować, czy jeździec ma tremę czy nie...

Objaśniać takie określenia można w



OKSIUTYCZ
piskię olimpijskie W. T. C.

najrozmaitszy sposób, a dając sędziemu możność bezgranicznego filozofowania, pobudzamy go do coraz śmielszego objawiania wprost odruchowej stronniczości i to w warunkach hazardownej walki narodów o pierwszeństwo, gdzie każdy z sędziów sedziuje jednocześnie i swoich rodaków.

A tymczasem o zwycięstwie nierzadko decyduje jeden punkt, ułamek punktu. Takie warunki dają możność dziesiątkom nieobliczalnych punktów wprost znęcać się nad losami wieńca olimpijskiego

A wszak sport musi oceniać prawdziwe wyczyny tężyzny, sztuki, kultury i postępu. Ocena za pomocą wodnistych znaków nie ma wartości i nic wspólnego z ideą olimpijską ją nie łączy.

Jak wogóle wygląda sędziowanie przy takich próbach, nawet bez prowokowania do stronniczości, wystarczy osądzić na mocy uważnego zestawienia oficjalnego wykazu stopni z próby ujeżdżania w „Championnat Equestre" z poprzedniej Olimpjady, które przedrukowujemy z dzieła d-ra Stanisława Polakiewicza: „Igrzyska VIII-ej Olimpjady oraz dzieje Olimpizmu w zarysie" (wydawnictwo zakładu Narod. im. Ossolińskich, 1926 r.).

Tak np. zwycięzca szampionatu Holender Colebrander miał stopnie: od sędziego francuskiego — 186 pkt, belgijskiego — 168, szwajcarskiego — 185, szwedzkiego — 169 i holenderskiego— 177; 21-y w szampionacie płk. Rómmel (Polska) miał noty — 167 148, 146, 144, 130; 25-ty mjr. Komorowski — 166, 128 (!), 159 (!), 119; 26-ty de Brabandere (Belgja) — 162, 151, 138 (!), 145 (!), 94 (!).

Czyż cyfry te nie powinny być groźnem memento dla Olimpjady tegorocznej

Tymczasem stało się inaczej.

A no zobaczymy!

Rtm. Leon Kon.

„Gra fair". Lwowskie okr. Kol. sędziów ufundowało trzy puhary dla najbardziej fair grających drużyn. W klasie A prowadzi obecnie Ukraina, w klasie B Świteź, a w klasie C Zenit. Jak wiadomo, podobną nagrodę ufundował dla drużyn ligowych PKS.

W zawodach kolarskich o mistrzostwo województwa wołyńskiego na przestrzeni 100 kilometrów zwyciężył Samuel Gertner z łuckiej Hasmonei.

Wiadomości z prowincji polskiej

Radom. Barkochba — AZS (Lublin) 3:2. O mistrzostwo kl. A Lub. OZPN. Gra nieco ospała z powodu wielkiego gorąca. Przewaga gości, ładniejsze ataki gospodarzy. Przy stanie 2:1 stosuje Barkochba system gry defenzywnej, co w rezultacie przynosi silną przewagę AZS. Po uzyskaniu 3 gola, inicjatywę przejmują zwycięzcy. Wynik zasłużony. Sędziował zbyt drobiazgowo p. Porczyński. Publiczności dużo. Czarni II — Barkochba II. Mistrz kl. B pod. rad. Zawody nieciekawe. Czarni fizycznie silniejsi zwyciężają zasłużenie. Sędzia dobry p. Rubinsztejn. Sokół (Kielce) — Makabi 3:0. Gra równa w 1-ej połowie, w drugiej przewaga Sokoła. Wynik nieco krzywdzący, chociaż wygrała zupełnie zasłużenie drużyna o lepszym napadzie. Najlepszy na boisku B. Goldberg z Makabi. Sędzia dobry p. Bukowiński.

Haszachar — RKS (Przytyk) 9:1. Tur — Makabi (Przytyk) 10:0. Strzelec — Makabi II 5:2. Broń — Barkochba III 2:1. Wszystkie mecze o mistrz. kl. C.

Doroczny wyścig kolarski na 165 klm., urządzany przez sekcję kolarską R. K. S., odbędzie się 29 b. m.

Rad. podkolegjum sędziów denerwuje swem postępowaniem większość członków. Szczególnie referent obsady meczów wyznacza na sędziów jedynie ludzi, którzy są dlań sympatyczni.

Płock. Makabi — Praca (Włocławek) 4:0. Goście wzmocnieni 4 graczami z Gwiazdy i 1 z Jutrzni przedstawiali się b. blado. Miejscowi mieli nad nimi przewagę zarówno techniczną jak i taktyczną. Bramki strzelili— Guterman (3) i Szatan II. U zwycięzców na wyróżnienie zasługują: poprawiający się z meczu na mecz Szklarek i bezkonkurencyjny na prawem skrzydle Szatan II. Wśród gości odznaczył się bramkarz, nawiasem mówiąc gracz Gwiazdy (Włocł.). Sędziował p. Szatan I.

Grodno. Reprezentacja Grodna — Reprezentacja Białegostoku 3:0. Zawody te, zorganizowane przez podokręg białostocki, wywołały znaczne zainteresowanie w mieście.

Reprezentacyjna jedenastka Grodna grała o klasę wyżej od Białegostoku pod względem technicznym i taktycznym. U gości bez zarzutu było trio obronne: Fajneman, Kaufman, Małyszko, natomiast u grodzian na wyróżnienie zasługują: por. Peczek i Achun. Wszystkie trzy bramki zdobył Strzelec Sędziował mjr. Hofbauer.

Na meczu był obecny prezes podokręgu gen. bryg. Waraksiewicz.

Suwałki. Sarmata — 29 KOP. 8:2 (4:0). Sromotna klęska Kopowców, którzy grali apatycznie. Sarmata grała ładnie i fair i nie miała ani jednego słabego punktu. W KOP-ie na wyróżnienie zasługuje pracowita trójka ataku. Dla Sarmaty bramki zdobyli: Kulakim (3), Zaleski I (3) i Kamiński (2). Dla KOP-u obie bramki uzyskał prawy łącznik. Sędziował dobrze p. Trajchel.

Modlin. Odbyły się tu pływackie mistrzostwa D. O. K. I. Tytuły mistrzowskie zdobyli: Szelestowski — 100 mtr. na piers., 400 i 1000 mtr. st. dow., Ciechorka na 100 mtr. nawznak i Kozłowski — 100 mtr. st. dow.

Zagożdżon. Proch — Tur (Wierzbnik) 4:1. Mecz dwu leaderów kl. B, przeprowadzony był w tempie szybkiem. Drużyny grały ambitnie i fair. Świetna linja ataku Prochu i dobre trio obronne: Cwalina—Hauzer —Kruszel zdecydowało o zwycięstwie i utrzymaniu stanowiska leadera.

Rzeszów. Barkochba — Wisłoka (Dębica) 3:3). Zawody towarzyskie. Gra otwarta, prowadzona w żywem tempie. Wynik odpowiadał stosunkowi sił. Bramki dla Wisłoki uzyskali — Pilch (2) i Drąg, dla Barkochby — Laub, Schwarz (2 z wolnego), Vergesslich. W Barkochbie zawiódł atak.

Łuniniec. Dnia 15 b m. odbył się tu mecz footbalowy pomiędzy drużynami Hasmonea — Strzelec z wynikiem 1:1. Najlepsi na boisku: Multar, Portnoj i Michau.

Tarnów. Metal — Jutrzenka 4:0. Zawody o mistrz. kl. B Zwycięstwo kolejarzy zasłużone. Przez cały czas gry lekka przewaga zwycięzców, dla których bramki zdobyli: Armatys (3) i Kozioł 1. Wyróżnili się Jeż i Armatys. U zwyciężonych dobra lewa strona ataku. Sędzia p. Burka z Krakowa, tym razem niezły.

Stołpce. Odbył się tu mecz piłki nożnej pomiędzy Sokołem (Baranowicze) a Redutą i dał wynik 2:1 na korzyść Reduty. Dla Reduty bramki zdobyli: Bordziłowski K. i Martyka S., dla Sokoła lewoskrzydłowy napadu. Sędziował p. Cudak. Obie drużyny odznaczyły się inteligencją i ambicją.

Reduta prowadzi bardzo ożywioną działalność; po dwuletniej niespełna egzystencji posiada własne boisko i dobrze wyekwipowaną drużynę. (Duże zasługi nad założeniem klubu należy przypisać prezesowi Tomczykowi i kapitanowi drużyny p. Lenczewskiemu

Sambor. Korona — Strzelec (Turka n. St.) 1:1. Zawody przyjacielskie. Goście zaprezentowali się słabo, szczególnie zawiódł bramkarz Korona z Filasem na środku ataku grała dobrze, mając przez cały czas przewagę. Na wyróżnienie zasługuje u Strzelca pracowity środkowy pomocnik, a u gospodarzy Kraus, Dąbrowski i Korosteński II. Niżej swej formy grał Korosteński I. Bramki uzyskali dla Korony: Kraus 4, Filas 4, Józefczuk 2 i Dąbrowski 1. Dla Strzelca honorowy punkt prawy łącznik. Sędziował bardzo dobrze p. Heyda

Augustów. Strzelec — 29 KOP (Suwałki) 2:2. Zawody rewanżowe pomiędzy powyższemi drużynami dały ponownie wynik remisowy Gra z powodu marnego boiska stała na niskim poziomie. Sędziował p. Kwas z Suwałk.

Kielce. R. K. S. — Makabi 2:0. Bramki Sindak i Sindarek, najlepszy w RKS Domagała, oraz Moszemberg z Makabi. Sędzia p. Czarniecki.

Sokół — Radmianka 1:0. Mistrzostwo kl. B. Strzelcem był Bulek. Sędzia p. Palusiński. Sokół — Makabi 4:1. Bramki dla Sokoła zdobyli Neustein 2, Węckowski i Malinowski, dla Makabi Moszenberg. Sędziował p. Kołganowski.

Zawody o mistrzostwo klasy B pomiędzy Sokołem a Makabi (Radom) przyniosły zwycięstwo Sokołowi 3:0 Bramki zdobyli Bulek 2 i Zaleski. Sędziował dobrze p. Bukowski.

Międzynarodowy turniej tennisowy odbędzie się w Łodzi w dn. 5 września. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Łódź, Helenów lub Piotrkowska 139 Rozegrane zostaną gry pojedyńcze pań i panów, gry podwójne panów i mieszane, gra juniorów do 18-tu lat. Pozatem odbędą się gry z wyrównaniem.

Naprzód zorganizował bieg kolarski na 25 klm. na trasie Jabłonna — Nowy Dwór. Zwyciężył Malwe w czasie 46 m. 20 s. przed Lipeckim (46:55) i Ajzensztajnem (47:10).

Bilans sportowy Wołynia

Na dalekich kresach wschodnich zatacza sport coraz szersze kręgi. Przoduje Równe, ośrodek sportu na Wołyniu, posiadające kilka boisk. Ostatnio lekka atletyka osiągnęła wysoki stopień rozwoju, a przeprowadzone mistrzostwa podokręgu dały wspaniały plon w postaci wyników, które mogłyby z powodzeniem konkurować z innemi, prowincjonalnemi wynikami Polski. Zwyciężyli: Raczyński (100 i 200 mtr., oraz wdal), Gromadzki (800 i 3000), Przybylski (wwyż), Srokowski i inni.

W piłce nożnej ożywiony ruch; mistrzostwa, w których prowadzi WKS Równe, zbliżają się do końca. WKS posiada dwu doskonałych graczy Walczaka i por. Lisowskiego, którzy wespół ze świetnym bramkarzem Kubalskim osiągnęli szereg sukcesów dla swego klubu. Drużyna Sokoła, świetna ongiś jedenastka, potrzebuje odmłodzenia. Zdecydowanymi outsiderami są Hasmonea i WKS Kowel

W kl. B pewnym mistrzem jest rezerwa WKS Równe. O drugie miejsce stoczą walkę Sokół I i WKS Dubno, posiadające kilku niezłych graczy.

W kl. C bez utraty punktu prowadzi TOZ (Równe), pobiwszy przeciwników z Dubna, Sarn i Ostroga.

Polski Związek Motocyklowy organizuje dn. 9 września na torze szosowym pod Grudziądzem Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe wraz z wyścigami o Mistrzostwo Polski na szosie na rok 1928. Do powyższych wyścigów będą dopuszczone motocykle pojedyńcze w następujących klasach: klasa 6 (max cyl.) 175 ctm.³, A-25³, B-350 ctm.³, C-500 ctm.³, D-750 ctm.³, E-1000 ctm.³. Trasa wynosi: dla klasy 6 i A 24 okrążenia t. j. 240 klm., dla pozostałych klas 30 okrążeń t. j. 300 klm.

Do Sekcji kolarskiej Wojskowego Klubu Sportowego Wawel w Krakowie zgłosili swój akces najlepsi zawodnicy jak Krobot, Bialik, Łaptaś, bracia Piotrowicze i szereg innych zawodników.

Lonka (Cracovia) pobiła rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz, uzyskując 49,61 mtr.

Spotkanie drużyn policyjnych Lwowa i Stanisławowa zakończyło się zwycięstwem Lwowa w stosunku 7:2.

W Ciechocinku w dniach 27, 28 i 29 lipca b. r. staraniem Komisji Zdrojowej przy poparciu Polskiego Związku Lawn-Tennisowego rozegrany będzie turniej lawn-tennisowy. Gdy toczyć się będą na ziemnych placach w Parku Zdrojowym piłkami firmy Slazengera. Program przewiduje gry: 1) pojedyńcza panów, 2) podwójna panów, 3) pojedyńcza panów z wyrównaniem, 5) podwójna pań i panów (mieszana).

Święto sportowe w Brześciu

Brześć nad Bugiem. W ubiegłym tygodniu odbyły się zawody sportowe o mistrzostwo okręgu korpusu. W ogólnej klasyfikacji I miejsce zajął 82 p.p., II — 83 p.p., III — 35 p.p. W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

100 mtr. — podch. Bunikiewicz (9 p. sap.) 12.8; 200 mtr. — Bunikiewicz 25.8; 400 mtr. — podch. Sobolewski (9 b łączn.) 57 sek.; 1500 mtr. — st. szer. Starosta (82 p.p.) 4.35 (rekord O. K.); 5000 mtr. — kpr. Fiedorczuk (82 p.p.) 17:04. Poraz pierwszy urządzono biegi z płotkami: 110 mtr. — kpr. Dębowski (35 p.p.) 19.6 400 mtr. —szer. Sobolewski (9 b łączn.) 1:07. Sztafeta 4x100 — w czasie 48.2 zespół 82 p. p.; 4x400 — zespół 82 p. p. w składzie: Domański, Kołodziejczyk, Wołkowicz i Lisiewicz. Wdal — kpr. Bobryk (82 p p.) 6.17; wwyż — kpr. Dębowski (35 p. p.) 1.64; tyczka — sierż. Różański (84 p. p.) 3.05: dysk— por. Stefański (79 p. p.) 32.63; oszczep — por. Stefański 47.95; kula — sierż. Karpiuk (9 P. A. P.) 10.78

Najciekawszym punktem zawodów były zawody pływackie, gdzie po zaciętej walce wszystkie drugie miejsca zajął 82 p. p. Pierwsze miejsca przypadły jak corocznie 83 p. p.

Wyniki: 100 mtr. na piersiach — sierż. Wiśniewski (83 p.p.) 1.43; 100 mtr. styl dow. — kpr. Jędrzejczyk (83 p. p.) 1.37; 1000 mtr. — sierż. Wiśniewski (83 p.p.) 21.12.

W biegu szturmowym pierwsze miejsce zajął 82 p.p., ustanawiając rekord okręgu korpusu; czas 1.49.2.

W pięcioboju wojskowo-sportowym I miejsce zajął 82 p.p. (dotychczasowy mistrz Polski). Zamiast piłki nożnej, urządzono zawody w piłkę koszykową, gdzie drużyna 82 p. p. zajęła I miejsce, bijąc 83 p.p. w wysokim stosunku 49:6. Wyróżnił się szczególnie st. szer. Tadeusiewicz, jako strzelec bramek.

W rozgrywkach o mistrzostwo Okręgu Poleskiego w piłce nożnej najciekawszym punktem były mecze w klasie B, gdzie 9 baon łączności uzyskał w Pińsku wyniki remisowe z Hakoahem 2:2, a z Polesiem 3:3. Sędziował p. Rode.

W klasie C dużo niespodzianek. Hasmonea (Kobryń) bije w Kobryniu Kraft z Brześcia 6:0. Rewanż w Brześciu 4:1 dla Kraftu Hasmonea (Brześć) bije Jutrznię 10:0. Jutrzenka — Z. K. S. 3:0 walkower z powodu niestawienia się drużyny ŻKS. Mecz o mistrzostwo kl A.

W najbliższą niedzielę, dnia 29 lipca odbędą się następujące mecze ligowe: W Poznaniu: Warta (Poznań) — ŁKS (Łódź). W Łodzi: Turyści (Łódź) — Czarni (Lwów). W Królewskiej Hucie: Ruch (Kr. Huta)—Pogoń (Lwów). W Toruniu: T. K. S (Toruń) — IFC (Katowice). W Warszawie: Legja (Warsz.) — Śląsk (Król. Huta.).

Sekunda przed Olimpjadą

Amsterdam zaludniony tysiącami mistrzów z całego świata

Królewscy goście zjadą się do Amsterdamu licznie, podkreślając jeszcze raz doniosłość Igrzysk. Przyjadą więc: ks. Karol szwedzki, brat króla ze swą żoną, ks. Gustaw Adolf, syn następcy tronu szwedzkiego, ks. Erich i ks. Viggo z Danji, ks. Rene de Bourbon Parma z żoną i jej bratem ks. Wiktorem greckim, synem dawnego króla greckiego Konstantyna. Ks. Olaf — następca tronu norweskiego.



MARTIN
słynny średniodystansowiec francuski, pobił rekord Peltzera na 800 m.

Reprezentacja amerykańska przybyła już do Amsterdamu na parowcu „Prezydent Roosevelt" służącym zawodnikom jednocześnie za mieszkanie w czasie Igrzysk. W skład reprezentacji wchodzi 289 zawodników: 83 lekkoatletów 42 pływaków, 32 wioślarzy, 17 szermierzy, 16 bokserów, 14 ciężkoatletów, 8 gimnastyków, 8 kawalerzystów, 4 kolarzy, 4 pięciobojowców nowoczesnych, 22 graczy w lacrosse; 39 pań składa się z 19 lekkoatletek, 18 pływaczek i 2 fechmistrzyń.

Imienny skład reprezentacji lekkoatletycznej jest następujący: 100 mtr. — Wykoff, Mac Allister, Russel, Bracey; 200 mtr — Borah, Paddock, Cummings, Scholz, Locke; 400 mtr. — Barbutti, Snider, Phillips, Tierney; 800 mtr — Hahn, Fuller, Watson, Süttig; 1500 mtr. — Conger, Hahn, Robinson, Carter; 5 klm. — Lermond, Snutto, Abbot, Haworth; 10 klm. — Ray, Romig; maraton — Ray, de Mar, Agee, Friok, Henigan, Michelsen; 4x100 mtr. — Wykoff, Bracey, Russel, Quinn; 4x400 mtr. — Spencer, Baird, Lewis, Aldermann; 110 płotki — Anderson, Collier, Dye, Ring; 400 płotki — Taylor, Cuhel, Gibson, Maxwell; 3000 mtr. z przeszkodami — Spencer, Montgomery, Dalton, Segan; wwyż — King, Mc Ginnes, Osborne, Hedges; wdal — Hamm, Hubbard, Bates, Gordon; tyczka — Barness, Carr, Droege-Müller; trójskok — Casay, Bowman, Kelley, Bourgeois; kula — Brix, Kuck, Krenz; młot — Black, Caskey, Conner, Gwinn; oszczep — Hines, Harlow, Sager, Bartlett; dysk — Houser, Weickery, Corson, Anderson; dziesięciobój — Doherty, Steward, Berlinger, Churchill.

Lekkoatletyczna reprezentacja Francji na Olimpjadzię składać się będzie z 11 pań: Radideau, Vellu, Gagneux, Martin, Plancke, Ludre i Carme w sprintach i sztafecie, Guy i Ludre w 800 mtr., Hoveu w dysku i Bonze i Cloupet w skoku wwyż.

Lekkoatletyczna reprezentacja Finlandji przybędzie do Amsterdamu w składzie następującym: 800 mtr. — Larva (dawniej Lagerström), Liewendahl, Borg; 1500 mtr — Larva, Liewendahl, Borg, Nurmi; 5 klm. — Ritola, Nurmi, Borg, Luokola; 10 klm. — Nurmi, Ritola, Luokola, Matilainen; maraton — Kosko, Stenroos, Rastas, Marttelin, Sipilä, Kluokka, Laaksonen; 3 klm. z przeszkodami: Nurmi, Ritola, Borg, Katz; 110 płotki — Sjöstedt, Järvinen; 400 płotki — Wilen, Matilainen; dziesięciobój — Yrjölä, Järvinen, Alarotu; wdal — Tuublos, Hakola; trójskok — Tuulos, Järvinen II, Raivio, Tuifkoura; wwyż — Wahlstedt, Kokkonen; tyczka — Salo, Huttunen, Nikander; dysk — Kivi, Yrjölä; oszczep — Pentillä, Lamppu, Grietu, Johanson; młot — Ericson; kula — Wahlstedt, Yrjölä, Jarvinen.

Reprezentacja Anglji została wyznaczona: 100 mtr. — Gill, Hean, London, Rangeley; 200 mtr. — Butler, Gill, Hambidge, Rangeley; 400 mtr. — Green, Hanlon, Leigh Wood, Rinkel; 800 mtr. — Houghton, Lowe, Starr, Tatham; 1500 mtr. — Ashby, Bell, Ellis, Thomas; 5 klm. — Beavers, Johnstone, Light, Oddie; 10 klm. — Beavers, Constable, Muggridge, Smith; maraton — Ferris, Bignall, Harper, Wright, Payne, Wood; 3 klm. — Biddulph, Blewitt, Morgan, Oliver; 110 płotki — Burghley, Gaby, Lucas, Neame; 400 płotki — Burghley, Chauncey, Learmouth, Percival; wwyż — Gordon, Simmons, Turner, van Geyzel; wdal — Cohen, Revans; młot — Nokes; kula — Howland, Woods; tyczka — Bond; dziesięciobój — Ford.

Ostateczny skład reprezentacji olimpijskiej Niemiec jest następujący: 100 mtr — Corts, Houben, Lammers, Wichmann (brak Könniga!); 200 mtr. Körnig, Schlösske, Schuller, Wichmann; 400 mtr. — Buchner, Neumann, Schmidt, Storz; 800 mtr. — Engelhardt, Peltzer, Müller, Tannogrocki; 1500 mtr. — Böcher, Krause, Wichmann, Peltzer; 5 klm. Boltze i Kohn; maraton — Gerhardt, Hempel, Hörger, Schneider, Stalges i Wanderer; 110 płotki — Steinhardt; skok wwyż — Bonneder, Huhn, Köpke; wdal — Dobermann, Köchermann, Meire, Schlösske; tyczka — Müller; kula — Hirschfeld, Uebler; dysk — Paulus, Hoffmeister, Hänchen; oszczep — Schlokat, Stoschek; dziesięciobój — Barth, Huber, Ledewig i Lemperle; 4x100 — Corts, Körnig, Houben, Wichmann; 4x400 — Büchner, Krebs, Schmidt, Storz.

Panie: 100 mtr. — Holtmann, Junkers, Schmidt, Steinberg; 800 mtr. — Batschauer, Dollinger, Oestereich, Wewer; wwyż — Bonnetsmüller, Braumüller, Notte; dysk — Heublein, Maeder, Mollenhauer, Reuter; 4x100 — Holtmann, Junker, Kellner, Schmidt.

Niemcy zgłaszają do pięcioboju nowoczesnego: por. Haxa, por. Kahla (policja), por. Höltera; z kolarzy zostali wyznaczeni: Einsiedel i Stoger; 1000 mtr. — sprinty i tandemy — Bernhard i Köther; 4000 mtr. drużynowy — Bernhardt, Köther, Joksch, Steger, Dormbach, Einsiedel; szosa — Stübecke, Neumann, Künschner, Koch, John, Essing.

Reprezentacja holenderska w pływaniu składać się będzie z następujących zawodników: Van Essen (100 mtr.), de Man (1500 mtr.); Korpershoek (200 m. st. klas.); sztafeta 4x200 mtr. — wystąpi w składzie: Van Essen, Silthout, Damnenberg, de Man; skoki wieżowe — Lothering i Davison; trampolina — Lothering i Gompers. Znacznie liczniej będą reprezentowane zawody kobiece: 100 mtr. st. dow. — Braun, den Türk, Vierdag, 100 mtr. nawznak — Braun Türk, Grendel; 200 mtr. st. dow. — Baron, Gelder, Van Norden; 400 mtr. — Baron, Braun, Bourmester; skoki — Klapvyk, Lecuven, Hestenman.

Węgrzy wysyłają do Amsterdamu następujących lekoatletów: 100 mtr., 200 mtr i sztafeta: Gerö, Raggambi, Paits, Sugar. 400, 800 i sztafeta: Barsi, Gerö II, Magdics i Odri. 1500 — Marton. Maraton — Galambas. W. yż — Kesmarky. Tyczka — Karlovits. Kula — Daranyi Dysk — Marvalits, Egri, Oszczep — Szepes. Dziesięciobój — Farkas.

W wioślarstwie wyjeżdżają: skiff — Szendey, czwórka — Pannonia.

Pozatem jedzie sześciu ciężkoatletów: Zombory, Karpathy, Keresztes, Papp, Szalay, Bado.

Czesi wysyłają poza lekkoatletami, o których mówiliśmy już poprzednio, 9 ciężkoatletów: 4 w podnoszeniu ciężarów — Matejicek, Kostrba, Skobla i Sykora, 5 w zapasach — Hala, Haudr, Vavra I i II, Urban. W wioślarstwie reprezentować będzie Czechów jedynie skiffista Straka. W kolarstwie — Bruzeka, Honig, Peric, Sidlo. W boksie — Hermanek, Nekolny, Poetsch. W pływaniu — Antos (400 i 1500) oraz Belasz i Dvorak w skokach.

Reprezentacja szermiercza Francji składać się będzie z zawodników, z których niemal każdy nosi tytuł mistrza świata, Europy lub Francji. We florecie wystąpią: Gaudin, Cattiau, Ducret, Flacher, Gaboriaud, Labattut. W szabli — Lacroix, Ducret, Fristeau, Pignol, Piot, Taillandier. W szpadzie: Gaudin, Amson, Buchard, Massard, Schm..z.

Reprezentacja węgierska, zwłaszcza w szabli będzie niesłychanie silna. Terstyansky, Gombos, Petschauer, Garay, Raday, Glykais, nazwiska te mówią same za siebie. We florecie wystąpią: Rady, Terstyansky, Rezgonyi, Piller, Kolnicky, Poth, Schenker. Szpada: Rady, Hajdu, Bogen, Piller, Kolnicky, Hass. Panie: Dany, Tary, Bogen Elek.

Zaledwie sześciu lekoatletów wysyła Danja na Igrzyska: Larsena na 800 mtr., Nicolayssena do tyczki, Lungrena na 400 mtr. przez płotki, Peteršena na 5 klm., Hagemeistra do młotu i Bacla do maratonu.

Lekkoatleci szwajcarscy zawitają dość licznie do Amsterdamu. Na czele 9-iu czołowych zawodników stanie triumfator VII Olimpjady — Martin.



FRANTZ
świetny kolarz Luxemburga, wygrał po raz drugi Tour de France.

Tercet mistrzów pływackich



U góry Weissmüller, najszybszy pływak świata, na lewo Kojac, mistrz pływaniu nawznak na prawo Spence, champion stylu klasycznego Ojczyzną wszystkich trzech jest Ameryka.



MISS COPELAND
Mistrzyni Ameryki w dysku i kuli, najgroźniejsza rywalka Konopackiej.

W POWODZI MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH

Niemcy, Francja, Węgry, Austrja w walce o zaszczytne tytuły

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne w wielu państwach nabierają specjalnego znaczenia ze względu na Olimpjadę. Walczono bowiem na nich nietylko o zaszczytny tytuł mistrza, ale i o większy może honor, który najczęściej tylko raz w życiu przypada zawodnikowi: o zaszczyt należenia do drużyny reprezentacyjnej.

Zaostrzone apetyty lekkoatletów dały w plonie istny deszcz rekordów, wyników zawrotnych. Dały jednocześnie przedsmak walki na stadjonie Amsterdamu. Szczęśliwi będą ci, którym dane będzie walkę tę oglądać. Będzie ona bowiem bezsprzecznie najwspanialszą w dziejach olimpizmu i być może jednocześnie punktem kulminacyjnym nowożytnych Igrzysk.

Pierwsze skrzypce grały naturalnie Niemcy. Niepowodzenia na mistrzostwach Anglji zdopingowały lekkoatletów i w dn. 14 i 15 w Stuttgardzie zrehabilitowali się oni w pełni. Poziom był nader wysoki, klasa wyrównana tak bardzo, że faworyci przychodzili często na ostatnich miejscach (Könning na 100 mtr.). Dr. Peltzer po niedawnej kontuzji nogi nie powrócił jeszcze do siebie i bardziej sławie swego imienia, niż istotnym zasługom zawdzięcza miejsce w reprezentacji.

Wyniki szczegółowe osiągnięto następujące: 100 mtr.: 1) Corts 10.4; 2) Houben 10:5; 3) Lammers 10.5; 200 mtr — Könnig 21.6; 2) Schuller 21.6; 3) Houben 21.7; 400 mtr. — 1) Büchner 48.4, 2) Storz 48.7, 3) Schmidt 49.6; 800 mtr. — 1) Engelhardt 1:52.4, 2) Tarnogrocki 1:54.4, 3) Müller 1:54.4; 1500 mtr. — Wichmann 3:58.4, 2) Sujatta 4:03.6, 3) Koszyczkowski 4:04.5; 5 klm. Boltze 15:09, Kohn 15:09.8, Klinzing 15:21; 10 klm. — Kohn 32:36.4, 2) Helber 34:07.5. Maraton — 1) Wanderer 2:48:57, 2) Stellges 2:53: 19, 3) Schneider 2:54:10; 110 mtr. płotki — 1) Steinhardt 15, 2) Welscher 15.1, 3) Trossbach 15.3; 400 mtr. płotki — 1) Neumann 55.2, 2) Schlie 55.9, 3) Gerner 56.7. Sztafeta 4x100 — Eintrach 41.9, 4x100 — Teutonia 3:18.1.

Rzut dyskiem — 1) Paulus 47.35, 2) Hofmeister 46.22, 3) Hänchen 44.49; kula — 1) Hirschfeld 15.46, 2) Ubler 14.66, 3) Kulzer 14.18; oszczep — 1) Schlokat 62.34, 2) Stoschek 62.23, 3) Macke 61.50; młot — Wenninger 43.74.

Skok wwyż — 1) Bonnder 1.902, 2) Huhn 1.885, 3) Rosenthal 1.885; wdal — Köchermann 7.455, 2) Meier 7.38, 3) Scheck 7.01; tyczka — Müller 382, 2) Wegener 362, 3) Beusch 362.

Panie: 100 mtr. — Steinberg 12.6, 2) Holdmann 12.7, 3) Junker 12.8; 800 mtr. — Batschauer 2:25.5, 2) Dollinger 2:28,3, 3) Oestreich 2:29; sztafeta 4x100 mtr. — 1860 München 48.7 (rek. światowy), 2) Victoria 96 49.8; skok wwyż — Notte 152, 2) Bonnetts-Müller 150, 3) Braumüller 147; wdal — Bredow 533, 2) Anithor 528, Mackelmann 518; rzut dyskiem — Reuter 36.78, 2) Mollenhauer 36.49, 3) Heublein 35.74; oszczep — Lautemann 37.32, 2) Flascher 36.075, 3) Hargus 35.815; kula — Heublein 11.96, 2) Lange 11.54, 3) Lehmann 10.58.

Doskonałe wyniki dały również mistrzostwa Francji. Rekord światowy Marlina na 800 mtr. kreuje go na głównego faworyta Igrzysk, czasy Ladoumega też mówią same za siebie. Oto wyniki: 100 mtr. Auvergne 10.8, 2) Dufau; 200 mtr. — Cerbonney 22.4, 2) Degrelle 22.4; 400 mtr. — Feger 48.8; 2) Marlin 49.2, 800 mtr. — Marlin 1:50.6 (!) — rekord, 2) Keller 1:55.8; 1500 mtr — Ladoumegue 3:52.2, 2) Keller o 80 mtr.; 5 klm. — Duquesne 15:21; 110 płotki — Sempe 15.6, 2) Allard; 400 płotki — Viel 54.6; skok wwyż — Menard 188, 2) Lewden 183; wdal Flouret 700, 2) Alzieu 692; tyczka — Ramadier i Vautier po 375, dysk — Noel 41.47, 2) Lasserre 40.29; kula — Duhour 14.00, 2) Noel 12.83; oszczep — Degland 58.25, 2) Diringer 56.41.

Mistrzostwa Węgier przyniosły też parę sensacyjnych wyników. Znakomita forma Barsiego, Daranyego, dyskobolów i Szepesa rokuje Węgrom w Amsterdamie pierwszoplanową rolę. Oto wyniki: 100 mtr. — Gerö 10.7, 2) Fluck 10.7; 200 mtr. Gerö 22.2, 2) Paitz 22.4, 3) Fluck 22.4; 400 mtr. — Barsi 48.8 (!), 2) Magdics 50, 3) Gerö 50.3; 800 mtr. — Barsi 1:56.6, 2) Bessum (Turcja) 2:00.0, 3) Nemetz 2:00.8; 1500 mtr. — 1) Marton 4:03.2, 2) Belloni 4:08; 5 klm. — Szerb 15:58.2, 2) Hesele 15:59.6; 110 płotki — 1) Boros 16.3; 400 płotki — Ferenczy 57; skok wdal — Balogh 715, 2) Püspöky 675; wwyż — Kesmarky 184, 2) Orban 184; tyczka — Karlovits 360, 2) Kiraly 350; trójskok — Fekote 13.91; kula — Daranyi 14.54, 2) Egri 13.66; dysk — Marvalits 45.12, 2) Egri 44.04, 3) Donnogan 43.19; oszczep — 1) Szepes 62.84, 2) Gyurko 57.85.

Mistrzostwa austrjackie wykazały naogół słabe wyniki. Ponad poziom przeciętności wybijał się jedynie Geisler. Oto rezultaty: 100 mtr. — Geissler 11.2, 2) Glaser 11.4; 200 mtr. — Geissler 22.0, 2) Zimmerman 22.8; 400 mtr. — Geissler 51, 2) Beck 51.4; 800 mtr. — Gasser 2:00.6, 2) Mahr 2:00.8; 1500 mtr. — 1) Friebe 4:10.8, 2) Haidegger 4:12.4; 5 klm. — Frankl 16:17; 10 klm. — Plattner 34:44; 110 płotki — Wessely 15.8, 2) Deschka 16.4; 400 płotki — Deschka 60.4; wwyż — Umfahrer 170; wdal — Wessely 662, 2) Beck 661; tyczka — Beck 3.40; rzut kulą — Wessely 12.85; dysk — Vetter 40.79, 2) Schwarzinger 40.72; oszczep Umfahrer 54, 2) Absenger 53.37.

Panie: 100 mtr. — Wagner 12.8, 2) Schurinek 13;; 800 mtr. — Frizl 2:44.8; skok wwyż — Singer 142, 2) Lebet 142; wdal — Singer 515, 2) Wagner 504; oszczep — Flöckinger 28.66; dysk — Perkaus 34.51, 2) Mainx 32.23; 200 mtr. — Wagner 27.6



HEUBLEIN (NIEMCY)
Rekordzistka światowa w rzucie kulą i świetna dyskobolka

Z basenów Niemiec, Austrji i Francji

Pływackie mistrzostwa Niemiec przyniosły wyniki świadczące o wysokim poziomie, jednak małych postępach pływactwa niemieckiego. Faworytem olimpijskim jest Rademacher i Mühe, a więc dwoje pływaków w stylu klasycznym, Riebschlaeger, Mundt i Plumanns w skokach, Kuppers na 100 mtr. nawznak.

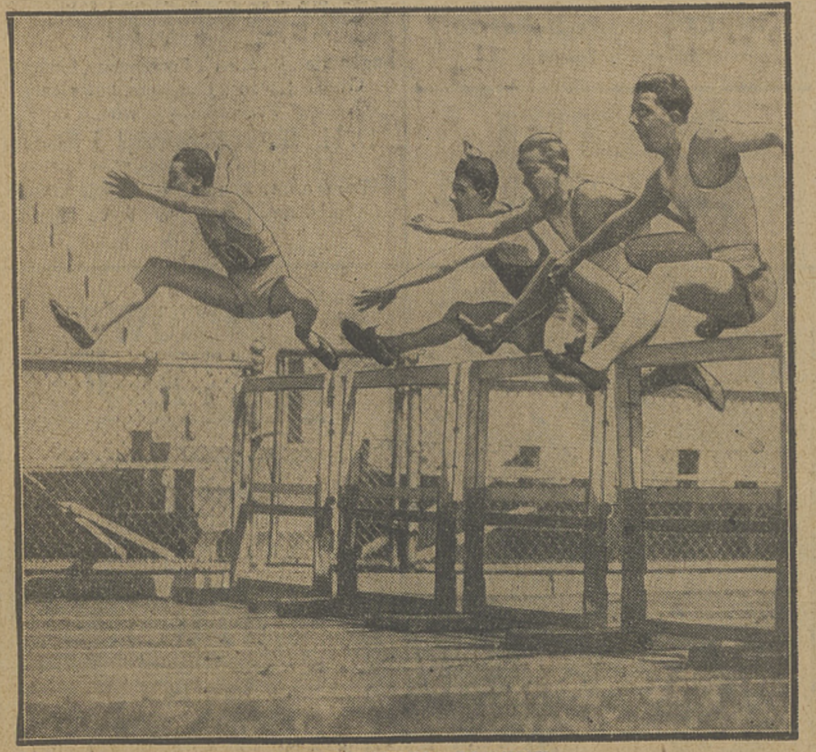
Wyniki poszczególne były następujące: 100 mtr. st. dow. — Schubert 1:03; 100 mtr. nawznak — Küppers 1:13, Schumburg 1:16; 200 mtr st. klas. — Rademacher 2:52, 2) Budig 2:55.8, 3) Sietas 2:59.2; 400 mtr. — Berges 5:17.2; 1500 mtr. — Handschumacher 21:39,7; 4x200 — Magdeburg 10:06.2.

Panie: 100 mtr. — Erkens: 16.7; 200 mtr. — Mühe 3:11.2 (rek. światowy); 100 mtr. nawznak — Rehborn 1:28.6; skoki z trampoliny — Riebschläger, 2) Mundt; skoki wieżowe — Plumanns.

Mistrzostwa pływackie Austrji przyniosły wyniki nieszczególne. Panowie: 100 mtr. — Goldberger 1:05.2; 400 mtr. — Unterberger 5:41.7 ;:00 mtr. nawznak — Rödlzer 1:17, 200 mtr. st. klas — Schäffer 3:00; skoki — Staudinger Panie: 100 i 400 mtr. — Lewy 1:25.5 i 6:35; 100 mtr. nawznak — Beranl 1:43.2; 200 mtr. — Bienenfeld 2:27.4. Skoki — Bornett.

Pływacy japońscy mogą sprawić jeszcze w Amsterdamie wiele niespodzianek. Głuche wieści z krainy wschodzącego słońca już dawno mówiły o wielkie ich klasie, przypuszczano jednak, że żółte niebezpieczeństwo nie jest jednak tak groźne. Tymczasem zawody w Paryżu przyniosły wyniki wprost sensacyjne. Japończyk Tsuruta przepłynął 200 mtr. w czasie 2:47.4, o 0.6 sek. lepiej od rekordu światowego Rademachera, który z pewnego zwycięzcy zmienił się za jednym zamachem zaledwie w faworyta, zwłaszcza, że i Amerykanin Spence będzie dla Niemca twardym orzechem do zgryzienia

Takaishi uważany powszechnie za najszybszego po Weismullerze pływaka świata, potwierdził tę opinję, przepływając 100 mtr. bez wysiłku w 59.4



NA OSTATNIM PŁOTKU
Amerykańscy biegacze idą niemal równo.



REPREZENTACJA PŁYWACKA AUSTRALJI
Drugi od lewej słynny Charlton

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 9?-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.